

GŁOS

Nowej Huty

Nr indeksu 359246 PL ISSN 0438-0672

TYGODNIK

Nr 9 (1765) 15. 03. 1991 r. Cena 700 zł

Jeszcze jedna komisja...

Nie będzie c.o.s. - nie będzie huty

„HUTA nie do przyjęcia”, „Sąd nad Huta — wyrok zawieszony”; „Nie truć”, „Cios w COS” — takimi tytułami skomentowali dziennikarze krakowskich dzienników piątkowe (8 bm.) obrady Rady Miasta Krakowa. Rajcowie miejscy mieli wydać opinię w sprawie instalacji linii ciągłego odlewania stali HTS. Po dziewięciu godzinach zdominowanych przez przeciwników istnienia surowcowej części huty, zdecydowanego „nie” dla c.o.s. nie powiedziano. Na razę jedynym efektem nadzwyczajnej sesji Rady było powołanie 10-osobowej komisji, która przy udziale ekspertów opracuje projekt stanowiska Rady. Czy na zmianę negatywnej opinii członków Rady, z których większość zna HTS tylko z wywieczki, jaką odbyli w ub. piątek, wpłynie list RADY PRACOWNICZEJ HTS adresowany na ręce przewodniczącego Rady Miasta Kazimierza Barczyka z prośbą o odczytanie go na kolejnej sesji?

Treść pisma przedstawiamy poniżej.

STANOWISKO RADY PRACOWNICZEJ HUTY

IM. T. SENDZIMIRA Z 13 MARCA 1991 R.

Jako Rada Pracownicza Huty im. T. Sendzimira, wybrana w demokratycznych wyborach, jesteśmy reprezentantami prawie 30-tysięcznej załogi naszego przedsiębiorstwa. Huta stanowi nasz jedyny warsztat pracy, z którego utrzymujemy siebie, nasze rodziny i wiele tysięcy innych

ludzi pracujących w usługach, handlu, transporcie itd. Od dłuższego już czasu toczy się na forum Rady, w komisjach i w środkach masowego przekazu burzliwa debata na temat dalszych losów naszego zakładu. Pragniemy więc i my przekazać nasze zdanie.

Dotychczasowe dyskusje, w których były poruszane problemy dalszej egzystencji oraz rozpoczętej modernizacji huty koncentrowały się głównie na sprawach ekologicznej szkodliwości zakładu.

Rozumiemy i podzielamy troszkowanie Członków Rady i Obywateli Krakowa szkodliwym oddziaływaniem huty na miasto i jego okolice, tym bardziej że to przecież my jesteśmy najbardziej na nie narażeni, pracując w tym zakładzie i mieszkając najczęściej w jego otoczeniu. Pragniemy podkreślić, że dyrekcja i załoga naszego przedsiębiorstwa podjęły prace modernizacyjne zmierzające do zasadniczego ograniczenia uciążliwości huty dla otoczenia oraz do poprawy warunków pracy załogi. Stwierdzamy jednak, że obecna postawa Rady stawia pod znakiem zapytania ten kierunek działań i zmierza wyraźnie do całkowitego zamknię-

cia huty. Mówi się co prawda o jej restrukturyzacji, zakładającej likwidację części surowcowej, ale można z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że ta opcja nie ma uzasadnienia ekonomicznego i faktycznie prowadzi do upadłości HTS.

Wokół huty i jej spraw stworza się niekorzystną atmosferę na forum Rady Miasta i w części środków masowego przekazu. Próbką takich działań, często ocierających się o demagogię, mieliśmy chociażby na ostatniej sesji Rady, podczas której głosy pełne troski i poczucia odpowiedzialności zagłuszone były w sposób

CIĄG DALSZY NA STR. 8

British Steel — historia sukcesu

Jak to zrobiła pani Thatcher...

CZY polskie huty można sprywatyzować „od zaraz”? Wydaje się to raczej wątpliwe, gdyż nawet w Wielkiej Brytanii — kraju, gdzie kapitalizm ma swą najdłuższą historię, prywatyzacja hutnictwa trwała prawie 10 lat.

W roku 1967...

...hutnictwo brytyjskie... upaństwowiono. 14 zakładów, głównych producentów stali zatrudniało wówczas 235 tys. pracowników, produkując — 15 mln t stali. Choć trudno tu o analogie wprost, rzecz chyba można, że ówczesne huty brytyjskie prezentowały się podobnie jak nasze... dzisiaj. Pracowały według starych technologii, zużytym parkiem maszynowym. Jednocześnie były przedmiotem nacisków politycznych ze wszystkich stron. W połowie lat 70. trzecia część brytyjskiego przemysłu znaj-

dowała się jeszcze w rękach państwa, a kraj przeżywał falę bezrobocia. W końcu lat 70. doszła do władzy partia konserwatystów, a premier Margaret Thatcher widziała ratunek dla angielskiego przemysłu i receptę jego unowocześnienia w prywatyzacji.

Konsekwencja „Żelaznej Damy”

...ale nie tylko to, zadecydowała o sukcesie restrukturyzacji British Steel. Na przyszły kształt i kierunki zmian nie mieli bowiem wpływu ani politycy, ani związki zawodo-

SITUACJA huty, a przede wszystkim jej przyszłość zaczynały niepokoić. O stworzenie jasnych perspektyw, o przedstawienie czytelnym i realnej wizji modernizacji i restrukturyzacji „Solidarność” upomina się właściwie od 1980 r. To samo żądanie powtórzyliśmy w 1989 r. Niestety, ówczesna dyrekcja nie przedstawiła wiarygodnego programu. To między innymi było powodem wotum nieufności wobec dyrektora Szkutnika.

Gra o hutę

Sprawa staje się poważna...

Liczyłem, że po doświadczeniach dyr. Szkutnika nowy dyrektor powołany w drodze konkursu przez Radę Pracowniczą, ale nie z poparciem KRH NSZZ „Solidarność” poważnie potraktuje sprawę huty i hutników, a zwłaszcza problemy związane z ochroną środowiska. KRH i ja, jako poseł, byliśmy gotowi przychodzić z pomocą na miarę możliwości. Taką deklarację złożyłem panu Borkowi po mianowaniu go dyrektorem, a własne zastrzeżenia do trybu przeprowadzania konkursu, jak również jego osoby, uznałem w tym

CIĄG DALSZY NA STR. 2

WORLD

Szkola Języków Obcych Kraków, ul. Reja 28/3

OTWIERA FILIE W NOWEJ HUCIE

Proponuje naukę

Języka angielskiego

- ☐ metoda komunikatywna wideo
- ☐ atrakcyjne materiały
- ☐ starannie dobrani lektorzy

Zapisy: XII Liceum Ogólnokształcące, tel. 44-33-07 w godz. 15-18.

Firma handlowa „VENI” (spółka cywilna)

POLECA:



• sprzęt RTV i Video renomowanych firm: SONY, SHARP, TELEFUNKEN, HITACHI, SUPRA i innych

Ceny już od 2 390 000 zł

Kupileś u nas, powiedz to innym, nie kupileś — zapraszamy od pon. do pt. w godz. 9-15 do hallu sali teatralnej HTS, Centrum Administracyjne bud. S.

Byłeś? Widziałeś? Nie, to przyjdź!

HTS

Zmiany na stanowiskach kierowniczych

OD 1 BM, dyrektor huty powierzył stanowiska:

— szefa organizacji, zarządzania i kontroli (DNK) mgr inż. STANISŁAWOWI SENDOR-KOWI, dotychczas zatrudnionemu na stanowisku zast. kierownika Zakładu Walcowni Zimnych Blach ds. Finansowo-Handlowych.

— kierownika Działu Kontroli i Rewizji Gospodarczej (DNK2) inż. JERZEMU WOZNIAKOWI, dotychczas zatrudnionemu na stanowisku specjalisty-koordynatora problemów sterowania jakością i normami zużycia materiałów.

Dziękujemy za pracę...

...osobom, które w ostatnim czasie przeszły na emeryturę lub renty. Są to:

z TD 1:
Barbara Deptuch, Marian Gułak, Jadwiga Czosnykowska, Romana Krzywda, Henryka Robakowska, Emilia Orzechowska.

Wydział Hoteli Pracowniczych HTS

ogłasza wyprzedaż

▲ używanych szaf i tapczanów 1-osobowych (st. zużycia 30-80 proc.).

Wyprzedaż w Hotelu nr 11 w os. Na Skarpie 36 odbędzie się w dniach 18-20 bm. w godz. 10-14. Obowiązuje odbiór przy zakupie. Ceny przystępne w zależności od st. zużycia.

GŁOS

Nowej Huty

TYGODNIK

— TYGODNIK Huty im T. Sendzimira w Krakowie Redaktor naczelny: Jan L. FRANCZYK. Redaguje ZESPÓŁ. TELEFONY REDAKCJI: 44-28-99 i 44-64-58 lub przez centralę HTS (44-46-66, 44-95-00, 44-98-66); 48-11, 62-97, 44-88, 47-69 i 51-34. ADRES REDAKCJI: 30-969 Kraków, Huta im T. Sendzimira, Centrum Administracyjne, bud. S, kl. B i piętro, pokoje 108, 109 i 113. WYDAWCA: Huta im T. Sendzimira, 30-969 Kraków Druk: Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, al. Pokoju 3.

Jaki zysk dla dyrektora?

BY ROZWIĄC emocje, jakie budzi wśród pracowników HTS wysokość nagrody z zysku dla dyrektora i Rady Pracowniczej, poprosiliśmy o wyjaśnienie tej kwestii p. Ewę RATUSZ-STANUCH, główną księgową HTS.

Wprowadzenie zapisu o prowizji dla dyrektora i członków Rady Pracowniczej nie jest jednostkową decyzją HTS, lecz z mocy ustawy dotyczy wszystkich przedsiębiorstw państwowych. Mówi się o niej w nowelizacji Ustawy o Przedsiębiorstwach Państwowych dokonanej w kwietniu ub. roku, wiążącej się z rozszerzeniem uprawnień organu samorządowego przedsiębiorstwa, czyli Rady Pracowniczej, która spełnia dziś w stosunku do dyrektora rolę pracodawcy i ustala wysokość jego wynagrodzenia. Prowizja uzależniona od wysokości zysku miała motywować go do zwiększenia efektywności działań. Odpowiedni przepis wykonawczy do tej nowelizacji (obowiązujący od 1 kwietnia 1990 r.) ukazał się jednak dopiero 5 lutego br. a Dziennik Ustaw dotarł do HTS 25 lutego br. W tym czasie jednak, w grudniu br., dokonano ponownej nowelizacji Ustawy o Przedsiębiorstwach Państwowych zachowując zapis o prowizji dla dyrektora, lecz wycofując ją dla członków Rady Pracowniczej. Ci ostatni jednak — postanowiono — dostaną prowizję od zysku za rok 1990 (na mocy nowelizacji kwietniowej z ub. r.).

Podstawa do naliczania prowizji dla dyrektora jest zysk bilansowy pomniejszony o podatek od wzrostu wynagrodzeń. Jej wielkość wyliczana jest procentowo, przy czym istotne zróżnicowanie kwot występuje tylko do 100 mld zł zysku. Powyżej — wskaźnik jest stały i wynosi 1000 zł za każdy kolejny miliard zł. Prowizja nie dotyczy całego roku (tylko od 1 kwietnia 1990), a dodatkowo w Rozporządzeniu Rady Ministrów mówi się, że przysługuje ona proporcjonalnie do czasu pełnienia funkcji, co w przypadku HTS okaże się dość istotne. Natomiast

łączna kwota prowizji dla kolejnych do niej uprawnionych (zastępców dyrektora, głównego księgowego oraz osób zajmujących tzw. stanowiska samodzielne) nie może być wyższa niż 200 proc. nagrody dla dyrektora a Rady Pracowniczej — analogicznie 400 proc. prowizji dyrektora przedsiębiorstwa.

Teoretyczne wyliczenie przedstawia się następująco. Zysk bilansowy (według I wersji bilansu) wyniósł w ub. roku 2596 mld zł. Podatek od wzrostu wynagrodzeń — 228 mld zł, a więc podstawą do naliczenia prowizji dla dyrektora będzie suma 2368 mld zł. Za „pierwsze” 100 mld otrzymałby on 36 mln, za pozostałe 2268 mld — 2,3 mln zł. Oznacza to, że łącznie za cały rok prowizja dyrektora może wynieść 38,2 mln zł. Jednakże Z. Borek pełnił swą funkcję od 30 maja 1990 r., konieczne więc będą przeliczenia. O jaką kwotę może chodzić? Przyjmując, że zajmował swe stanowisko przez 7 miesięcy, jego prowizja wyniesie proporcjonalnie — 22,3 mln zł. Dla pozostałych uprawnionych z grona dyrektora (łącznie) daje to maksymalnie sumę 76,6 mln zł, dla członków Rady Pracowniczej 153 mln zł. Kwota ta stanowi 0,8 proc. nagród z zysku, w których nie może zgodnie z regulaminem wewnętrznym HTS partycypować dyrektor (wynosi ona 32 mld zł).

W HTS w okresie od 1 kwietnia ub. roku nastąpiło szereg zmian organizacyjnych i na stanowiskach kierowniczych. Dlatego też ewentualny sposób naliczania kwot nagród wymaga szeregu uzgodnień, które powinny znaleźć wyraz w formie specjalnego regulaminu ustalonego wspólnie przez dyrektora i Radę Pracowniczą. Jest na to jeszcze czas, gdyż o wypłacie prowizji można mówić dopiero po weryfikacji bilansu przez biegłych. Nastąpi to prawdopodobnie w końcu kwietnia. Prowizja jest zresztą ostatnim „tytułem” (oprócz podatków, dywidendy, zagwarantowania funduszy na cele socjalne i przedsiębiorstwa) wypłacanym z zysku. Ostatecznie jednak o jej wysokości dla dyrektora decyduje Rada Pracownicza, jako pracodawca, dla pozostałych zaś uprawnionych — Zebrań Ogólne Delegatów Załogi.

(kl)

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
momencie za nieważne. Interes huty, wspólny nasz interes stał się ważniejszy, bo dotyczył także załogi. Mówię o tym wielokrotnie podczas spotkań z hutnikami w poszczególnych wydziałach. I chcę jednoznacznie zaprotęstować przeciwko tym ludziom z dyrekcyjnych kręgów, którzy tworzą i rozpowszechniają plotki o rzekomym moim zamiarze zostania dyrektorem naczelnym. Jest to nawiąsane mówiąc jedna z wielu plotek upowszechnianych w ostatnich tygodniach. Zapewniam ich autorów, iż nie spowoduje to zmiany w moim niezwykle krytycznym podejściu do pracy dyrektora. Mówienie tylko o komputerach i rzekomym sprzyśnięciu się wszystkim, w tym także rządowi, przeciwko hucie jest niepoważne. Dyrektor naczelny musi, bo na nim spoczywa ten obowiązek, przedstawić wiarygodny program przyszłości huty. W programie tym muszą być zawarte jednoznaczne stwierdzenia w kwestii ochrony środowiska. Spieranie się w tej sprawie z władzami miasta i województwa, twierdzenie, że huta mniej truje niż sam Kraków, jest ignorowaniem faktów. Trzeba się więc zastanowić, co zrobić, żeby nie niszczyć środowiska. Kraków i jego dzielnice są naprawdę ważniejsze od huty. Ale i huta nie można zaościć, jak chcą niektórzy, bo huta to organizm gospodarczy i społeczny. Przede wszystkim kilkadziesiąt tysięcy ludzi, związanych z hutą nie można zostawić bez pracy. I za to są już odpowiedzialne władze miasta.

KRH i ja nie prowadzimy walki z dyrektorem Borkiem. Prowadzimy walkę o program i wizję huty. Nie możemy nie

Sprawa staje się poważna...

mieć perspektywę, nie możemy trwać w beznadziei. Odpowiedzialność za to spada na dyrektora i Radę Pracowniczą. My ostrzegamy, bo jesteśmy zaniepokojeni. I wiemy, że wyjdzie z tej zapadłości nie odbędzie się siłami samej huty. W to wszystko należy włączyć także rząd i władze Krakowa, i wojewodę. Ongiś, przed laty funkcjonowało takie hasło: „cały naród buduje Nową Hutę”. Nie chcę go zmieniać na inne, jak chociażby o takiej treści: „cały kraj troszczy się o Nową Hutę”. Najpierw bowiem sami musimy się o siebie zatroszczyć. Dlatego też z inicjatywą KRH powstał przy „Solidarności” zespół do spraw przekształceń własnościowych. Z inicjatywy i przy uporze KRH powstał nareszcie w hucie zespół do zbadania spółek. Już dziś wiadomo, że część z nich powinna zostać z hutą. Zresztą całokształt naszych krytycznych spostrzeżeń sprawdził Najwyższa Izba Kontroli. Dotyczy to będzie przede wszystkim działalności finansowej, handlowej, planowej. Sprawy huty są o wiele poważniejsze niż sam „popiwek”, chociaż ten także będzie zmodyfikowany. Wydaje mi się jednak, że w hucie za „popiwku” nie dostrzegamy o wiele ważniejszych problemów i zagrożeń. I dlatego pozwolę sobie od dziś wracać do nich co tydzień na tych łamach.

Mieczysław GIL

MOŻNA by rzec, iż jak posel z posłem dogadali się Edward Nowak i Bolesław Szkutnik jesienią 1989 r. Ten pierwszy był wówczas prezesem Przedsiębiorstwa Wielobranżowego Produkcyjno-Usługowo-Handlowego „SOLIDUS”, spółki z o.o. w Krakowie, drugi — dyrektorem huty — wtedy jeszcze im. Lenina. Cóż, interesy nie znały politycznych sentymentów. Efektem dżentelmeńskiej umowy obu panów było poręczenie przez KM HiL kredytu w wysokości 200 mln zł (suma wcale niebagatelna, jeżeli odnieść ją do października 1989 r.), zaciągniętego przez „Solidus” w Kieleckim Oddziale Krakowskiego Banku Przemysłowo-Handlowego na „sfinansowanie zakupu surowca oraz remontu zakładu przetwórstwa spożywczego”. Umowę, w której huta zobowiązała się do spłaty zadłużenia w razie spóźnienia spłaty przez kredytobiorcę, podpisali ówczesny dyrektor B. Szkutnik i A. Marzec, ówczesny zast. głównego księgowego KM HiL, nie dopuszczając zapewne do siebie myśli, że kiedyś może obietnicę tę trzeba będzie wypełnić.

Niesolidny „Solidus”

W roku ub. słyszeliśmy wiele o ekspansywnej działalności „Solidusa”, więc zupełnym zaskoczeniem był list, jaki dotarł do HTS w końcu stycznia br., w którym poinformowano, że Bank Przemysłowo-Handlowy (II Oddział w Kielcach) zaprzestaje kredytowania „Solidusa” i „postawił wykorzystany kredyt w stan natychmiastowej wymagalności” co znaczyło po prostu konieczność przełania przez HTS na rachunek banku owych poręczonych kiedyś 200 mln zł.

Zrozumiałe, że podjęto więc próbę skontaktowania się z niesolidnym kontrahentem. Nie było to łatwe, gdyż spółka zmieniła swą siedzibę i właściciela. Były właściciel Edward Nowak, który wystąpił ze spółki w grudniu ub. roku potwierdził udzielenie poręki, stwierdził, że umowa ta jest ważna do końca tego roku, spłata zaś zobowiązań przebiega planowo, a pozostałą kwotę zapłaci obecny właściciel spółki pan Slany, który przejął ją wraz ze zobowiązaniami. Obiecał też, że pisemne potwierdzenie tego stanu rzeczy prześle do banku i HTS. Niestety, po upływie 3 tygodni owo potwierdzenie do huty nie dotarło. Nowy — odnaleziony wreszcie — właściciel „Solidusa” podał dotychczasową realizację zobowiązań wobec banku z tytułu kredytu. Kwoty te — ponoć wpłacone — nie znalazły potwierdzenia u głównego księgowego BPH II O/Kielce. Okazało się przy tym, że aktualne zadłużenie „Solidusa” wynosi 368 mln zł, a w kolejnym piśmie, jakie dotarło do HTS z banku, zagrożono skierowaniem sprawy na drogę postępowania egzekucyjnego, jeżeli HTS nie przekaże poręczonej kwoty do końca lutego br.

Cóż było robić? Huta kwotę uiściła, gdyż sama korzysta z usług Krakowskiego Banku Przemysłowo-Handlowego. Czy jednak te 200 mln zł uda się odzyskać od spółki z ograniczoną odpowiedzialnością?

W ZWIĄZKU z tą sprawą KRH skierowała do dyrektora Zygmunta Borka pismo następującej treści:
„W związku z poręczeniem udzielonym przez B. Szkutnika i A. Marzec dla spółki „Solidus” i spowodowaniem tym poręczeniem straty HTS w wysokości 200 mln zł zwracamy się z wnioskiem o:
— dochodzenie pow. kwoty od osób, które podpisały umowę poręki i doprowadziły w ten sposób do straty;
— zaprzestanie udzielania jakichkolwiek poręczeń typu finansowego zwłaszcza dla kontrahentów HTS.

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Remontowe

"COMPLEX" S.A.

Spółka akcyjna pracowników HTS

Uprzejmie zawiadamiamy naszych akcjonariuszy, że w dniu 26 marca b.r. o godz. 14.30 w Sali Teatralnej HTS odbędzie się zgromadzenie akcjonariuszy o następującym porządku obrad:

- rozliczenie kosztów założenia spółki "Complex"
- wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej
- sprawozdanie z działalności spółki w 1990 roku oraz program działania w 1991 roku.

Jednocześnie przypominamy, że w biurze zarządu (bud. "S", pok. 236) są do odebrania świadectwa nabycia akcji.

Zarząd.

KRH

Solidarność

— Słowo „spółka” działa dziś na większość społeczeństwa jak czerwona płachta na byka. W Stoczni Gdańskiej zrobiono nawet strajk nie wpuszczając pracowników na teren zakładu.

— W HTS jeszcze do tego nie doszło, choć od pewnego czasu nasila się krytyka działalności spółek. Pretensje kierowane są również do KRH NSZZ „Solidarność” za to, że związek toleruje ten stan rzeczy. „Solidarność” wystąpiła więc do Rady Pracowniczej z wnioskiem o powołanie wspólnej komisji do zbadania obrazu działalności spółek, systemu zawierania umów, kontroli ich realizacji, źródeł finansowania itp. W jej skład wchodzi trzech przedstawicieli dyrekcji, trzech członków RP, ja natomiast reprezentuję „Solidarność”.

— Dlaczego zalegają irytującą obecność spółek w hucie?

— Z kilku powodów. Jeśli specjalistyczne prace odbiera się firmie profesjonalnej, z tradycjami — mam na myśli „Biprostal” — i zleca spółce niesprawdzonej, o niejasnym zakresie działalności, jak „Krakpol”, to oczywiście taki fakt musi budzić konsternację. Natychmiast wywołuje pytania: dlaczego?, za ile?, w czym interesie? Następny powód to kwestie finansowe. W sytuacji, kiedy jedni ludzie wykonują pracę za półtora czy dwa miliony zł, drudzy zaś za podobną otrzymują trzy razy więcej, to ta dysproporcja kompromituje jakikolwiek sens pracy. Etykę pracy nie jest przecież frazesem. Trudno się zatem dziwić rozgoryczeniu.

— Przedstawiciele Zarządu HTS skarżą się na układ prawny, który powoduje, iż bardziej opłaca się zlecić wy-

konawstwo niektórych robót spółkom, niż powierzyć je pracownikom zatrudnionym w hucie, choćby nie wykorzystywali oni w pełni swojego ośmiodziesiętnego dnia pracy.

— To prawdopodobnie, rad-bym jednak zobaczyć na to dowody. Mam na myśli analizę ekonomiczną wynikającą z porównania: czy bardziej opłaca się zatrudniać obce firmy i ponosić ich usługi w kosztach produkcji, czy też powierzyć roboty własnym pracownikom podnosząc im stawki.

— Co udało się już wyjaśnić?

— Prawdę mówiąc, niewiele. W HTS nie stworzono do tej pory komórki, która by prowadziła zbiorczy rejestr firm wykonujących usługi na rzecz huty. Wiemy o ok. 30 spół-

skuje następnie dokument, świadczący o jej uprawnieniach.

— Czy wszyscy pełnomocnicy HTS są ludźmi kompetentnymi?

— Ocena merytoryczna ich kompetencji nie należy do moich zadań. Natomiast trudno mi uwierzyć w to, by istniały na świecie firmy, w których aż sto osób może decydować o wpływie kapitału i zaciąganiu zobowiązań. Tymczasem HTS jest właśnie takim zakładem.

— A konsekwencje tych praktyk...

— „mogą się okazać nieo-bliczalne. Przykładem umowa o skoszenie trawy w strefie ochronnej huty, zawarta przez p. Imiołkę, kierownika Wydziału Gospodarowania Stre-

nia lub wadliwego wykonania umowy przez te firmy?

— Czy prawo nie jest zatem zbyt liberalne wobec spółek?

— Spółki z o.o. podlegają przepisom „Kodeksu Handlowego” z 1932 r., który przewidywał 26 zł jako obowiązkową wysokość kapitału założycielskiego. Pierwsze spółki, zakładane 6—5 lat temu, startowały z tego pulapu. Potem minister finansów podnosił go — teraz wynosi 10 mln zł.

— To nadal chyba za mało dla spółek wykonujących miliardowe zobowiązania.

— Spółki z o.o. funkcjonują na całym świecie, ale tam istnieje dobry zwyczaj powiększania kapitału założycielskiego w miarę rozwoju firmy. W przeciwnym razie spół-

Miedzy domysłem a rzeczywistością

Rozmowa z JACKIEM KORBASEM, członkiem Komisji do zbadania działalności spółek w HTS

kach, nie mamy jednak wszystkich danych z Pionu Inwestycji i Handlu oraz z Zakładu Usług. Trudności wynikają właśnie z tego, że każda praktycznie jednostka huty mogła zawierać umowy i nikt nie kontrolował ich ogólnie. Udało się też wyjaśnić, że nie prowadzi się przetargów na roboty, lecz umowy zawierane są na innych zasadach, przez negocjacje lub wskazanie. Wyjątkiem jest przetarg na wykonanie dokumentacji czwartego pieca, który jednak wygrał „Krakpol” mimo wskazań na „Biprostal” komisji przetargowej. Sprawa jest już znana. W końcu dowiedzieliśmy się, że aż 98 osób posiada pełnomocnictwa do działania w imieniu huty. Oznacza to, że 98 osób może podpisywać zlecenia, umowy, zamówienia reprezentując interes HTS.

— Bez porozumienia z dyrekcją, Radą Pracowniczą?

— Pełnomocnik nie musi się z nikim porozumiewać, został ustanowiony pełnomocnikiem huty i może zawierać umowy do 50 mln zł.

— Kto tym osobom dał takie kompetencje?

— Na wniosek dyrektora dana osoba zostaje wpisana w rejestr przedsiębiorstw, uzy-

ską Ochronną ze spółką „Corso”, której był on założycielem i współwłaścicielem.

— A czy chociaż skoszono tę trawę?

— Nie wiem. Nie słyszałem też, by ktoś podał do publicznej wiadomości fakt niewywiązania się spółek ze swoich zobowiązań ani o dochodzeniu, prowadzonym przez hutę w związku z takim przypadkiem. Trudno mi uwierzyć, by spółki wykonywały wszystko bez zarzutów. Najbardziej niepokojące jest jednak to, że nikt nie bada sytuacji finansowej spółki, z którą zawiera się umowę. Tymczasem są to w większości spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, co oznacza, że odpowiadają za swoje zobowiązania do wysokości kapitału założycielskiego. „Korbud” wykonuje prace za 40 mln zł, podczas gdy jego kapitał założycielski wynosi 10 mln zł, „Krakpol” ponosi konsekwencje finansowe do kwoty 1 mln zł, gdy jego zobowiązania wobec huty wynoszą ponad 15 mld. Kapitał założycielski „Polteronu” liczy 80 tys. zł, natomiast zlecenie na dokumentację obiegu wody do Wielkich Pieców, które ma wykonać, sięga 2,5 mld zł. Nasuwa się pytanie, jak będzie wyglądało dochodzenie o szkody z tytułu niewyko-

nia nie byłaby wiarygodna, nie otrzymywałaby zleceń. Na całym świecie bada się najpierw sytuację finansową firmy i jej kompetencje przed spisaniem kontraktu na usługę. To chyba oczywiste.

— Spółki, słyszy się, są prowadzone przez ludzi z byleją nomenklatury?

— Klasycznym przykładem nomenklaturowej spółki jest „Corso”, prowadzona przez byłego I sekretarza KF PZPR K. Miniura. W spółce „Krakpol” pracuje będąc jednocześnie jej udziałowcem pan R. Fortuna, były kierownik Wielkich Pieców. Jest on również dyrektorem w spółce „Krakpol”.

— Spółki te, powiązane nicia z wspólnymi interesami i personalnymi koneksjami, nawzajem sobie pomagają naciągając majątek państwowy...

— Na pewno szukają dla siebie rynków zbytu. Pasożytują na majątku państwowym, są jak jemiola, która wyrosta na tym organizmie.

— Dziękuję za rozmowę.

Elżbieta TOSZA

PS. Od 12 marca br. w HTS rozpoczęła się kontrola NIK.

wyborów z rekomendacji „Solidarności” wystąpiło już z OKP i w sprawie rozwiązania się Sejmu wspiera działania sił starego, postkomunistycznego układu. Dlatego też Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” jednoznacznie potępia takie zachowania i apeluje jednocześnie do władz krajowych NSZZ „Solidarność” o skuteczne wspieranie działań na rzecz wolnych wyborów do Sejmu. Jedną z form takich działań może być akcja zbierania podpisów wśród członków związku i społeczeństwa o odwołanie posłów.

Ten sam apel przekazujemy Komisjom Zakładowym NSZZ „Solidarność” skupionym w Krajowym Porozumieniu Komisji Zakładowych.

Wolne wybory do Sejmu są niezbędne dla przeprowadzenia do końca zmian systemowych w Polsce. Komuniści są odpowiedzialni za budowanie w Polsce systemu zła i wyniszczenie gospodarcze kraju. Szczególnie więc oni muszą poddać się weryfikacji społecznej i wyborczej.

Oświadczenie KRH NSZZ „Solidarność” HTS z 11 marca 1991 r. w sprawie wyborów do Sejmu

Spółeczeństwo polskie z zainteresowaniem śledziło obrady Sejmu poświęcone skróceniu jego kadencji. Szczególny powód do wyrażenia swojego zdania w tej sprawie mają członkowie NSZZ „Solidarność”. To już bowiem w deklaracji I Zjazdu naszego związku w 1981 r. stwierdzono że „Naród oczekuje demokracji poprzez przeprowadzenie wolnych wyborów do Sejmu”.

Na wolne wybory do Sejmu Polacy czekają 45 lat. Niestety, dziś gdy takie możliwości istnieją, przeważająca grupa posłów uparcie opóźnia ich termin. Nie pomagają nawet apele Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy. Jedynie posłowie Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego jednoznacznie wspierają starania o przyspieszenie wyborów. Jednakże wielu posłów startujących do

W SZYSTKIE znaki na ziemi i niebie wskazują, że najbliższe miesiące do spokojnych należeć nie będą. Do tak pesymistycznej oceny skłaniają dwa fakty: odrzucenie przez kontraktowy Sejm majowych wyborów i wzrost, umiejętnie podsycanych nastrojów populistycznych w społeczeństwie.

Ubiegłotygodniowa decyzja parlamentu przejdzie do historii jako przykład obrony własnych interesów, przedkładanych nad interes Ojczyzny. I nie pomogą zawile tłumaczenia, że to Wałęsa przeszkodził, a Kaczyński jest po prostu nieodpowiedzialny... Jeśli nastąpi destabilizacja sytuacji politycznej, to odpowiedzialni będą ci, którzy odrzucili majowy termin. Ci, którzy zablokowali przy okazji tę możliwość, by IV pielgrzymka Papieża była pierwszą odbytą do wolnego i w pełni demokratycznego kraju.

Tydzień

- ▲ Kontraktowy Sejm do jesieni
- ▲ Populizm wiecznie żywy

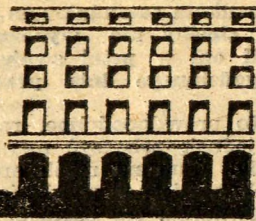
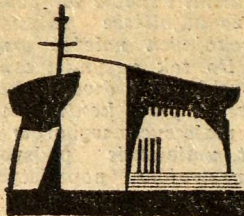
Białe przegrywa, czerwone wygrywa

Na kpinę zaś zakrawa fakt, że kraj, który rozpoczął demokratyczne zmiany, jako ostatni zorganizuje demokratyczne wybory (pardon! może wyprzedzimy Albanię).

Przewlekanie kontraktowej kadencji jest szczególnie niebezpieczne teraz, w sytuacji niestabilnej gospodarki, chwiejnego rynku, nie do końca jasnych przepisów. Czas gospodarczej reorientacji wiąże się bowiem z szeregiem dolegliwości ekonomicznych, najbardziej odczuwanych przez najbiedniejszych. I tutaj pojawia się największe zagrożenie. Wzniośle hasła o demokracji i wolności są dobre na chwilę, a robotnicza czy chłopska codzienność to proste liczenie zarobionych pieniędzy, których jest coraz mniej. Dlatego ludzi najłatwiej kupić obietnicą grosza. Zdają sobie z tego sprawę ci, którzy działają nie sprawując władzy, mogą obiecywać złote góry. I obiecują, a jeśli nie nastąpi radykalna zmiana sytuacji ekonomicznej (najprawdopodobniej nie nastąpi), niezadowolonych będzie przybywać.

Na jesień może się okazać, że wybory zostaną wygrane przez tych, z którymi toczyliśmy walkę od dziesięcioleci. To, że wariant taki odpowiada kontraktowej części Sejmu — nie dziwi. Ale że opowieścieli się za nim także niektórzy posłowie wybrani z listy „S” — to, niestety, budzi niesmak.

Jan L. FRANCIK



Komu pomoc mieszkaniową?

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
mówymi a kwotą 10 proc. dochodów rodziny.

osoby, których dochód nie przekroczył 100 proc. najniższej emerytury (obecnie 595 tys.). Wysokość zasiłku w tym przypadku jest równa różnicy między kosztami utrzymania mieszkania, a kwotą 15 proc. dochodów całej rodziny.

osoby samotne, których miesięczny dochód nie przekracza 150 proc. najniższej emerytury (892 tys.). Zasiłek jest równy różnicy między kosztami utrzymania mieszkania, a kwotą 10 proc. dochodów.

osoby mieszkające na wsi, których dochód roczny nie przekracza 100 proc. dochodu z tzw. hektara przeliczeniowego (890 tys. zł.).

Trzeba zaznaczyć, że pomoc społeczna może być indywidualizowana i można odchodzić zarówno od tych kryteriów, jak też jej wysokość będzie uzależniona od liczby osób starających się o pomoc i środków przeznaczonych na ten

cel. Województwo krakowskie otrzymało 21,5 mld zł, z czego 13,5 mld zł jest przeznaczone dla mieszkańców Krakowa.

Zasiłki przyznawane będą na wniosek osób zainteresowanych lub organizacji społecznej. W przypadku osób objętych pomocą społeczną nie są wymagane żadne zaświadczenia. Natomiast osoby, które dotychczas nie korzystały z tej formy pomocy, powinny udokumentować dochody i wydatki ponoszone na cele mieszkaniowe. Pieniądze najprawdopodobniej będą wypłacane w dwóch ratach w kwietniu i czerwcu.

W Nowej Hucie wnioski są przyjmowane w Dzielnicowym Ośrodku Pomocy Społecznej, który mieści się w bud. Delegatury UM Krakowa w os. Zgody 2, pok. 108, codziennie z wyjątkiem czwartku w godz. 9-15.

(sp)

OKAZJA DLA BEZROBOTNYCH!

Wielki śmietnik

JUŻ dawno spłynęły ostatnie polacie śniegu. Zima w odwrocie... odsłoniła wielkie śmietnisko. Nie tylko tona w śmietniach wewnętrzne podwórka osiedlowe, ale całe ciągi uliczne — te główne i podrzędne. Brud i fetor opłonywały Nową Hutę. Mijają tygodnie, bez zmian. Czy czekamy na kolejne opady śniegu, który nieco przykryje tę nędzę, wynikającą nie tyle z

ubóstwa i braku pieniędzy, co zwykłego niechlujstwa? Uważam zresztą, że nie trzeba tu żadnych „środków”, „mocy”... ale poważnego potraktowania sprawy i dobrej kontroli. Mam — sądzę — propozycję nie do odrzucenia: porządkami w mieście obarczyć bezrobotnych. Jest to dla wielu setek bezrobotnych wielka szansa, by choć częściowo odwdzięczyli się za pobierany zasiłek. Ci, którzy jeszcze pracują, mogliby przynajmniej chodzić czystymi ulicami. Te propozycję kieruję do Zarządu Miasta — dajcie szansę bezrobotnym. (R)

Czy będą zamykane?

MIMO comiesięcznych podwyżek opłat za przedszkola (w lutym wynosiły one średnio około 7 tys. zł), żadnej z nowohuckich placówek do tej pory nie zamknięto. Teoretycznie trudno dziś znaleźć wolne miejsce dla dziecka w wieku przedszkolnym. Teoretycznie — gdyż dzieci jest tyle, ile dopuszcza norma. Praktycznie — jednak frekwencja jest dużo niższa. Rodzice wykorzystują bowiem każdą sposobność, by zaoszczędzić na opłatach, czemu trudno się zresztą dziwić; gdy nadarzy się okazja, że dziecko może zostać pod opieką któregoś z rodziców lub dziadków — po prostu do przedszkola nie przychodzi.

Od początku roku wszystkie placówki przedszkolne przeszły w gestię gminy i finansowane są przez Urząd Miasta poprzez Dzielnicowe Zespoły Ekonomiczno-Administracyjne Szkół. W tych ostatnich wydzielono (ograniczając równocześnie zatrudnienie) specjalne zespoły przedszkolne. Na razie pieniędzy wystarczy na... najpotrzebniejsze remonty. Opłaty wnoszone przez rodziców z reguły pokrywają koszt wyżywienia. Wielokrotnie rodzice też z własnych składek finansują zakup zabawek.

Nowohucki DZEAS wraz z Wydziałem Edukacji Delegatury planuje objazd wszystkich placówek pod kątem ich

wykorzystania. Rozważać się będzie równocześnie możliwość wyeliminowania najbardziej kosztownych — ze względu na czynsz — przedszkoli w budynkach spółdzielczych. (kl)

Do woja marsz!

NA TERENIE Nowej Huty rozpoczęły działalność dwie komisje poborowe, które w tym roku działają w os. Zgody, w siedzibie WKU oraz w KS Wanda przy ul. Odmogile. Prowadzone są rozmowy z 1900 poborowych z terenu dzielnicy i 700 z terenu okolicznych gmin. Roczniakiem podstawowym, który obecnie otrzymać może powołanie do odbycia 18-miesięcznej służby wojskowej, są młodzi ludzie urodzeni w roku 1972. Oprócz nich są także absolwenci wyższych uczelni, którzy od tego roku powoływani są na 5-miesięczne szkolenia (z wyjątkiem młodych lekarzy, których służba trwa o miesiąc krócej).

Także od tego roku zmieniły się niektóre zasady przyznawania kategorii, a konkretnie istnieje możliwość odwoływania się od decyzji komisji poborowej w trybie administracyjnym. Przyjęto również jednoznaczne przepisy przy odraczaniu bądź zwalnianiu od służby wojskowej jedynych żywicieli rodzin. Do wojska nie idą mężczyźni, którzy posiadają np. dwójkę dzieci i niepracującą żonę. (mar)

NIE dość, że nie wygląda to zbyt estetycznie, to na dodatek jest jedynie sporym źródłem konfliktów. Szczególnie w os. 2. Pułku Lotniczego, gdzie problem krat okiennych jest szczególnie widoczny. Co prawda w SM „Czyżyny”, która jest gospodarzem tego terenu, nieco inaczej na to patrzą, ale w nowohuckiej delegaturze UMK sprawa okiennych i balkonowych zabezpieczeń jawi się jako nie lada problem.

Mało estetyczna „moda” na okratowywanie mieszkań znajdujących się na parterze liczy sobie kilka lat. Ci, dla

Kraty w oknach: konieczność czy moda?

których najważniejsze są względy bezpieczeństwa, instalując potężne zabezpieczenia, jednocześnie przysłużyli się sąsiadom piętro wyżej. Ich kraty pomogły już wielu złodziejom pracującym na wysokościach. Takich włamań zanotowano kilka. Ile jest z tego powodu trwających lat konfliktów, łącznie z tymi kończącymi się w Naczelnym Sądzie Administracyjnym, trudno policzyć. W każdym razie jest już kilka nakazów egzekucyjnych dotyczących usunięcia krat.

Ponieważ jednak nadal chętnych na takowe inwestycje, niebezpieczne m.in. ze względu na przepisy przeciwpożarowe, nie brakuje, SM „Czyżyny” będzie nadal borykała się z tym problemem. Jak nas tam poinformowano w spółdzielni, istnieje kilka projektów krat w zależności od typu bloków. Według niedawnych ustaleń do wstawienia zabezpieczeń w licu okna potrzebna jest jedynie zgoda zarządu, gdy chodzi o okratowanie balkonów brana jest pod uwagę opinia sąsiada mieszkającego piętro wyżej. (md)

Ogłoszenia towarzyskie

Z okazji nadchodzących imienin kochanemu Mężowi i Tatusiowi

Edwardowi GRUCHALE

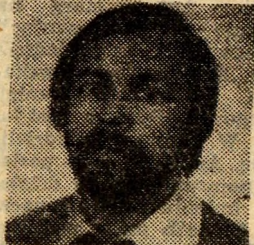
zam. na os. Wandy 16/10 moc

najgorętszych życzeń składają

ZONA, SYNOWIE,

CORECZKA KASIA

Do życzeń dołącza się ANETA



BEATKO! Z okazji 18. rocznicy urodzin przyjmij moje najlepsze życzenia.

PAWEŁ MATERNA

Doktorowi MIECZYŚLAWOWI SŁOWIKOWI składam wyrazy wdzięczności za opiekę nad moim Ojcem.

ZOFIA LITWINOWSKA

DOM DRZEWA

OFERUJE:

- ☐ płyty wiórowe i pilśniowe
 - ☐ sklejki (zakupiony materiał przecinamy na miejscu)
 - ☐ boazerię i listwy wykończeniowe
 - ☐ szeroki wybór akcesoriów meblowych
 - ☐ impregnaty do drewna
- Kraków,
ul. Kazimierza Wielkiego 53

Zapraszamy do restauracji,
kawiarni i baru



„WANDA”

(os. Na Lotnisku)

Prowadzenie „Wandy”
objęła dawna załoga „Arkadii”.

POLECAMY:

☐ przyjęcia weselne (ceny
do uzgodnienia)

☐ produkcję garniturów
na zamówienie

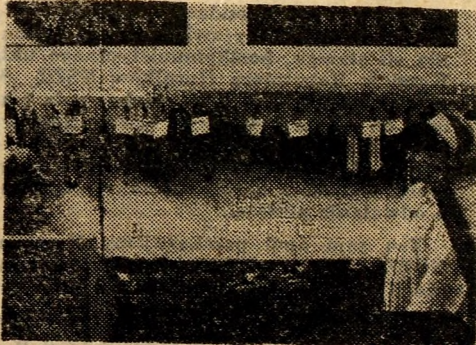
Gwarantujemy smaczną
kuchnię szefów dawnej
„Arkadii” i miłą obsługę.
Przyjdź, przekonasz się, że
warto.

Sklep w os. Oświecenia

Specjalność: wędliny z drobiu

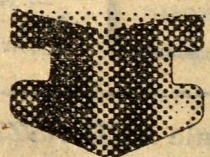
SKLEP OGÓLNOPOŻYWCZY w os. Oświecenia 21 funkcjonuje od niedawna ale już dał się poznać klientom z jak najlepszej strony. Można tu kupić zawsze świeże wędliny i mięso. Specjalnością są wędliny z drobiu sprowadzane z nowosądeckiego „Konsopolu”. Asortyment tych wyrobów jest szeroki: parówki, serdelki,

poledwica warszawska, kiełbasy hetmańska, lososowa, delikatesowa i nowosądecka. Różnią się one smakiem, wyglądem, a wynika to z rodzaju używanego mięsa drobiowego i przypraw. W okresie przedświątecznym właścicielki sklepu panie Zabawa i Mańkowska chcą zapewnić pełne dostawy wszelkiego rodzaju wędlin i mięsa, które sprowadzają aż z Zielonej Góry. Od kilku tygodni w sklepie można kupić dobre piwo polskie i zagraniczne. Jest tu także do nabycia w każdy piątek rano „Głos Nowej Huty”. (sp)



Fot. P. ZECHENTER

Specjalnie dla Państwa
w sobotę, 16 bm. w godz. 10-14
będzie czynny



Sklep AUDIO VIDEO

os. Niepodległości 3 (pawilon)

Oferujemy (proszę zwrócić uwagę na ceny):

♦ ODTWARZACZE VIDEO od 1 990 000 zł

♦ MAGNETOWIDY od 3 090 000 zł

♦ TELEWIZORY (14 cali i więcej) od 2 990 000 zł
oraz wiele atrakcyjnych innych towarów z roczną gwarancją firm: SONY, SUPRA, GOLDSTAR.

Przed zakupem w konkurencyjnym sklepie prosimy sprawdzić, czy u nas nie będzie taniej, lepiej i w większym wyborze.

Kto pomoże umierającemu dziecku!

DO REDAKCJI zgłosili się zrozpaczeni rodzice 12-letniego Adriana PYKI, który walczy o życie w Instytucie Pediatrii AM w Prokocimiu, Oddział IX. Cierpi — jak stwierdzili lekarze — najprawdopodobniej na przewlekłe zapalenie mózgu na tle wirusowym o nieznanej etiologii z wyłączeniem LESS. Walka o życie Adriana trwa już 4 miesiące, a stan zdrowia ulega pogorszeniu.

Rodzice proszą o miłosierdzie lekarzy, którzy by mogli swą wiedzą i umiejętności — pomóc mu!

Wszystkich, którzy zechcą taką pomoc okazać prosimy o pilny kontakt z redakcją lub rodzicami dziecka. Tel. 43-77-45.

Z policyjnej kroniki

Bili, teraz siedzą

Od 6 do 13 bm. liczba popełnionych na terenie Nowej Huty przestępstw utrzymała się w cotygodniowej normie. Oficer dyżurny Komendy Rejonowej Kraków-Wschód zanotował w tym czasie: 18 włamań samochodowych, 23 włamania do piwnic, mieszkań i sklepów, 22 kradzieże, 14 czynów chuligańskich, 3 rozboje, jedno pobicie oraz czynną napaść na policjanta. Okazało się, że „Dzień Kobiet” niektóre z pań świętowały dość zapomnieliście, 9 bm. zatrzymano np. blisko 50-letnią damę w stanie zupełnej nieprzydatności czy jak kto woli alkoholowego zmęczenia. W trakcie ostatnich kilku dni w dzielnicach zanotowano także jedno samobójstwo przez powieszenie oraz wywołano z Wisły w rejonie Kujaw zwłoki zaginionego 9 lutego mężczyzny.

W nocy z 9 na 10 bm. wia-

mano się do siedziby SM „Victoria” w os. Kościuszkowskim i skradziono zakupiony całkiem niedawno sprzęt komputerowy. Przestępcy jakby zaskoczeni swym powodzeniem ukryli cały łup w okolicy stacji CPN w os. Strusia, gdzie znaleźli go funkcjonariusze policji. Dwa dni później mieszkańcy jednego z bloków w os. Ogrodowym zatrzymali 43-letniego mężczyznę, który rzucił się na 14-letnią dziewczynę i zaczął ją gonić. Przypuszczalnie w niedwuznacznych celach.

Zmniejszenie liczby popełnionych w dzielnicy rozbojów „zawdzięczać” należy zatrzymaniu dwóch grup przestępczych działających ze szczególną brutalnością. Ich udziałem jest przypuszczalnie kilkanaście przeróżnych napadów na przechodniów i pobić.

(mł)

Z giełdy samochodowej

GIEŁDA prowadzona przez spółkę „Sol-hut” (parking nieopodal HTS) nabiera rozmachu. Chcąc kupić nowy samochód musimy zapłacić: za fiata 126p od 28 do 29 mln zł, za fiata 125p od 37-39 mln zł, za poloneza od 49 do 53 mln zł, Dacie stały z cenami 35-37 mln zł, wartburgi od 46 do 48 mln zł, skody favorit 55-56 mln zł. Największym wzięciem cieszyły się jednak kilkuletnie „maluchy”.

Dla ludzi biznesu oferowano samochody dostawcze: żuk (rok prod. 77) — 10 mln zł, żuk (83) — 22 mln zł, nysa (81) — 16 mln zł, tarpan (79) — 8,5 mln zł, ford (75) — 23 mln zł. Stały też dwa mercedesy 207 D — z 79 r. za 60 mln zł i z 84 r. za 74 mln zł. Pojawili się także pierwsze motocykle i motorowery.

„ORBIS” S. A.

os. Centrum B 8
tel. 44-22-31

oferuje:

- ♦ 2-dniowe wycieczki do Miskolca
- ♦ Lato '91 (Bułgaria, Jugosławia)
- ♦ wycieczki do Turcji i Grecji (Ateny)
- ♦ pośrednictwo paszportowe i wizowe
- ♦ ubezpieczenie „Warta”

Biuro poselsko-senatorskie OKP

...pośła Mieczysława Gila przyjmie zainteresowanych:

▲ we wtorki, w godz. 14-17 w siedzibie KRH, bud. „S” HTS,

▲ w piątki, w godz. 15-18, os. Zgody 2, pok. 109, I p.

DYŻURY APTEK

Od piątku do środy dyżur pełnią: Apteka nr 21, al. Rewolucji Październikowej 6, tel. 44-17-19 i Apteka nr 24, os. Centrum A, bl. 3, tel. 44-17-36. W czwartek dyżur pełnią: Apteka nr 21 i Apteka nr 108, os. Niepodległości (pawilon), tel. 48-01-27.

CENTRUM „MEDYK”

Specjaliści: dermatolog, internista, laryngolog, logopeda, neurolog, pedagog, pediatra, psychiatra, psycholog dziecięcy, reumatolog, seksuolog — os. Szkolne 28. Zgłoszenia telefoniczne od poniedziałku do piątku w godz. 15-19, tel. 44-26-93.

SŁUŻBY MIEJSKIE I LOKALNE

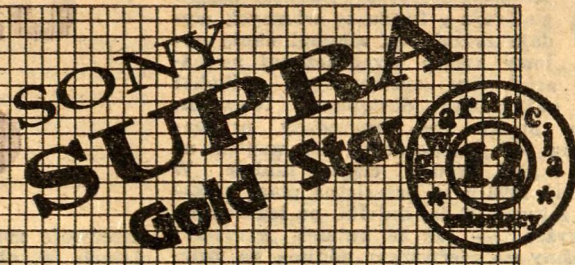
Pogotowie: 999, Straż Pożarna: 998, Policja: 997, Pogotowie Gazowe: 992, Toksykologia: 11-99-99, Informacja o lekach: 11-07-65 (8-15), Policja, os. Zgody: 44-44-44, Straż Pożarna, os. Zgody: 44-03-43, Pogotowie Ratunkowe — Nowa Huta: 44-49-99, Pogot. Elektryczne: 44-23-08, Pogot. c.o.: 44-38-46, Wodociągi: 48-28-61.

NIEDZIELNE MSZE SW.

Bazylika w Mogile: 6.30, 8.30, 11, 12.30, 14, 16.30, 18.30. Szklane Domy: 6.30, 8.30, 10.45, 12, 13.15, 14.30, 17, 19, 20.30. Bieńczyce: 6.30, 8.30, 11, 12.30, 14, 15, 17.30, 19. Czyżyny: 7, 8.30, 10, 11.30, 13, 19. Dywizjonu 303: 7, 8.30, 11, 13, 16, 18, 19. Mistrzejowice: 6.30, 8.30, 11, 12.30, 14, 15, 17, 18.30, 20.

TEATR LUDOWY

Piątek (15 bm.): godz. 17 — Scena Nurt: „Silniejsza”, „Ha, ha! Ho, ho; Hi, hi!”



cenę zbytu: magnetowidy od 3.190.000

audio • video

odtwarzacze telewizory od 2.290.000 od 3.990.000

UNIVEX

FIRMA HANDLOWA Z WIELOLETNIM DOSWIADCZENIEM

Zapraszamy do naszych sklepów w Nowej Hucie:

- ♦ os. Oświecenia 22a
- ♦ os. Niepodległości 3
- ♦ os. Teatralne 3 („Musicland”)
- ♦ ul. Bieńczycka 163 („Tomex”)

zapraszamy!

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 10 bm. zmarł długoletni pracownik Wydziału Wlewnic

Stanisław GŁOWA

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

KIEROWNICTWO WYDZIAŁU ZH/HG oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY

Kol. Marii NIEMIEC serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Matki składają

KOLEŻANKI z ODDZIAŁU CHIRURGICZNEGO HTS

Żonie i Rodzinie wyrazy szczerego współczucia i głębokiego żalu z powodu śmierci

mgr. inż. Jana PYRY byłego długoletniego pracownika Zakładu Walcownie Żimne Blach składa

KIEROWNICTWO ZAKŁADU oraz KOLEDZY i WSPÓŁPRACOWNICY

mgr Teresie WOJCIECHOWSKIEJ wyrazy współczucia z powodu śmierci Matki składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY z DZIAŁU ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO

kol. kol. **BOŻENIE i ELŻBIECIE**

wyrazy szczerego współczucia z powodu tragicznej śmierci Ojca Zenona Rosy, b. długoletniego pracownika huty składają KOLEŻANKI i KOLEDZY z BIURA ORGANIZACJI, ZARZĄDZANIA I KONTROLI

Duży wybór używanej odzieży z USA i Europy Zach. poleca



SKLEP W PLESZOWIE

(ul. Nadbrzeże 3)
(350 m od bramy nr 6 — Koksownia HTS)

Dojazd tramwajami linii 15, 20, 26 w stronę Cementowni.

NAPRAWA

tel. 43-65-59
— lodówek,
— zamrażarek,
— pralek automatycznych,

MEBŁOŚCIANKI

czarne, czarno-białe, kuchnie poleca sklep: os. Bohaterów Września (przy petli tramwajowej).

TRANSPORT MEBLI

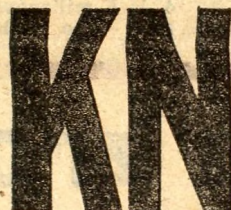
przeprowadzki poleca A. Małek, tel. 44-88-03.

USŁUGI RTV, NAPRAWA

przestrajanie, wypożyczalnia kasety wideo, os. Tysiąclecia 35, tel. 48-53-67.

Ordynatorowi Oddziału Chirurgicznego HTS dr A. KOSTARCZYKOWI oraz anesteziologowi dr M. KOSTARCZYK i wszystkim LEKARZOM, PERSONELOWI POMOCNICZEMU i PIELEGNIAKOM za zabieg i opiekę składam serdeczne podziękowania.

Pacjentka
Zofia STREKOWSKA



Kalendarz Nowohucki

godz. 19 — „Opera żebracza”. Sobota (16 bm.): godz. 19.15 — Scena Nurt: „Silniejsza”, „Ha, ha! Ho, ho! Hi, hi!” — premiera prasowa. Niedziela (17 bm.): godz. 19.15 — Scena Nurt: „Silniejsza”, „Ha, ha! Ho, ho! Hi, hi!” — premiera prasowa. Wtorek (19 bm.): godz. 19 — „Port wielki jak świat”. Środa (20 bm.): godz. 19 — „Port wielki jak świat”. Czwartek (21 bm.): godz. 19 — „Port wielki jak świat”.

KINA

SWIATOWID: 15 bm., godz. 16 „Nie nie widziałem, nie nie słyszałem” (USA), godz. 18 i 20 „Pretty Woman” (USA); 16 bm., godz. 16 „Nie nie widziałem, nie nie słyszałem” (USA), godz. 18 i 20 „Pretty Woman” (USA); 17 bm., godz. 16 „Nie nie widziałem, nie nie słyszałem” (USA), godz. 18 i 20 „Pretty Woman” (USA). SFINKS: 15 bm., godz. 18 DKF KROPKA: „Bugsy Malone” (W. Bryt.), godz. 20 „Koszmara z ulicy Wiązów” (USA 18 lat); 16 bm., godz. 16 „Pracująca dziewczyna” (USA 15 lat), godz. 18 i 20 „Koszmara z ulicy Wiązów”

(USA 18 lat); 17 bm., godz. 12 zestaw bajek (pol.), godz. 16 i 18 „Pracująca dziewczyna” (USA 15 lat), godz. 20 „Koszmara z ulicy Wiązów” (USA 18 lat).

IMPREZY KULTURALNE

OŚRODEK KULTURY HTS (ul. Majakowskiego 2): 15 bm., godz. 18 grupa poetycka „SYLABA”, wiersze F. Sołkowskiego; 20 bm., godz. 17 warsztaty plastyczne dla twórców nieprofesjonalnych.

ZESPÓŁ SZKÓŁ TECHNICZNYCH (os. Złotej Jesieni 2): 19 bm., godz. 10 i 11 „Prawo karne dla nieletnich” — spotkanie z prokuratorem H. Reussem; 21 bm., godz. 10 Międzyszkolny Przegląd Grup Artystycznych.

KLUB „SRÓDPOLE” (os. Na Wzgórzach 17a): 18 bm., godz. 17 Sztuka biznesu — spotkanie informacyjne i zapisy, godz. 17.30 DKF „Śródpole” „Szalony Megs” (USA).

KLUB KUZNIA (os. Złotego Wieku 14): 15 bm., godz. 10 i 11.15 Z cyklu „Muzyczne edukacje” — koncerty muzyki kameralnej; godz. 16 DKF — sekcja młodzieżowa: „Beksa” (USA); godz. 18.30 DKF — sekcja dorosłych

„Błądzenie” (USA); 21 bm., godz. 18 „Wiosna w kwiatkach suszonych” — otwarcie wystawy stroików świątecznych B. Truskowskiej.

NCK (pl. Centralny): 15 bm., godz. 17 i 19.30 DKF ZGAGA: „Mahler” (W. Bryt.); 16 bm., godz. 10 i 12 filmy dla dzieci (video).

MDK IM. A. BURSY (os. Tysiąclecia 15): Scena „i”: „Bławatki”, reż. S. Dembski, muz. J. Grzywacz.

GIEŁDA SAMOCHODOWA

„Sol-hut” (parking HTS): soboty i niedziele godz. 6-15.

Statystyczny obywatel Polski wypił w roku 1990 — 10 litrów 100-proc. spirytusu. Ludność naszego kraju z funduszy własnych wydaje rocznie na alkohol około połowy kwoty przeznaczonej na zakupy artykułów spożywczych. Alkohol jest najbardziej dostępnym towarem: jeden punkt jego sprzedaży przypada na 700 mieszkańców, bez względu na wiek i płeć. Wódka ciągle tanieje. W styczniu 1990 r. za przeciętną płacę można było kupić 23 jej butelki, po tegorocznej podwyżce — już 48 butelek „gorzałki”. Jesteśmy na pierwszym miejscu na świecie pod względem spożycia mocnych alkoholi...

Cofnijmy się nieco w czasie do II Rzeczypospolitej. Mimo wynaturzeń polityki zaborców, tuż po odzyskaniu niepodległości — abstynencja była postawą godną uznania i naśladowania. Nietrzeźwość wprawdzie występowała, lecz była publicznie potępiana. Szkoły i harcerstwo propagowało abstynencję. W wyniku tych działań picie alkoholu wśród uczniów i studentów było sporadyczne. Ogromną rolę w dziele otrzeźwienia narodu odegrał Kościół rzymskokatolicki. Hasło, które głosił „im mniej, tym lepiej, im rzadziej, tym lepiej, a najlepiej w ogóle nie” — przyniosło efekt w postaci najniższego notowanego spożycia w historii kraju, 0,7 — 0,9 l na mieszkańca. Później była II wojna światowa. Niemcy, świadomie dążąc do wyniszczenia Polaków, rozpowszechniali picie. Alkohol stanowił zapłatę za pracę robotnika i ekwiwalent za dostawę płodów rolnych. Na terenach zajętych przez ZSRR pędzono samogon za cichym przyzwoleniem władz. Jednak masowe pijaństwo nie było zjawiskiem częstym. W konspiracji obowiązywała trzeźwość, może z wyjątkiem „leśnych”. Rok 1945 i wejście „armii oswobodzicielskiej” zniszczenie kraju, ruchy ludności, braki w zaopatrzeniu, walka o władzę stały się czynnikami sprzyjającymi pijaństwu. Alkohol zaczął być środkiem płatniczym, a jego dawanie wyrazem uznania dla obdarowanego. „Szczepem uprzejmości” było częstowanie „ważnych osobistości” kieliszkiem. Ludność repatriowana ze Wschodu rozpowszechniała produkcję bimbru. Sprawy niemożliwe do załatwienia okazywały się do załatwienia przy pomocy „wódy rozmownej”. Alkohol uznano za artykuł spożywczy, którego nie może brakować. Wychodziło na to, że robotnik musi wypić, żeby pracować, a relnik nie zasieje i nie zbierze, nie napiwszy się uprzednio „gorzałeczką”.

Działalność organizacji popierających

Chcą żyć bez alkoholu, ale nie potrafią...

trzeźwość została zahamowana. Kościół w latach 50. otrzymał oficjalny nakaz zaprzestania działalności abstynencko-trzeźwościowej. Spożycie w 1950 r. wzrosło do 3 litrów spirytusu. W 1959 r. wprowadzono ustawę „O zwalczaniu alkoholizmu” która zezwalała na picie alkoholu o mocy do 4,50% przez dzieci i młodzież, a także pracującym na terenie zakładu. W myśl ustawy powoływano komisje społeczno-lekarskie, które pomagały rodzinom i osobom uzależnionym, nakładając je do podjęcia leczenia. Była to jedyna sensowna rzecz w całej ustawie.

Lata 1960—79 charakteryzują się stałym obniżeniem się wieku pijących. Abstynenci wśród młodzieży 15—18-letniej stanowiła zaledwie 1 procent! Cena wódki rośnie wolniej niż innych trunków, czym władza ludowa zachęca naród do jej picia. Stale rośnie sieć punktów sprzedaży. W 1960 r. spożycie wynosiło na mieszkańca — 3,8 litra spirytusu, by w 1979 r. wzrosnąć do 8.

Dekadę lat osiemdziesiątych jeszcze dobrze pamiętamy. Po wprowadzeniu regulacji w 1981 r. spadło spożycie rejestrowanego alkoholu. Na pewno natomiast wzrosło spożycie bimbura i win domowej produkcji. Generalnie, po wprowadzeniu stanu wojennego ubzdurali sobie, że zmniejszą spożycie sprzedając alkohol od godz. 13. Spowodowało to wzrost liczby melin stacjonarnych i obnośnych oferujących „wódeczność” w godzinach zakazanych. Czytelnicy zapewne pamiętają, że pod bramą główną huty, po każdej zmianie, można było nabyć wódkę — nawet na kieliszki, z przekąską i przepitkiem. Ostatnim akcentem dekadaty była połączona decyzja komunistycznego rządu, która doprowadziła do niekontrolowanego, prywatnego importu alkoholu. W ten sposób w III Rzeczpospolitą wkroczyliśmy „chlubiąc” się spadkiem po „przewodniczkę narodu” — spożyciem 10 litrów na głowę.

Obecnie w kraju alkoholu nadużywa od 4 do 5 milionów osób. W tej liczbie 1 milion — to uzależnieni. W bezpośrednim

kręgu pijącego, często już uzależnionego, żyją bliscy: żona, dzieci. Wynika, z tego, że problem alkoholizmu dotyka 20 milionów Polaków. W tej atmosferze, w lęku, niepewności wychowują się dzieci. Dzieciństwo w takiej rodzinie nie wpływa korzystnie na rozwój osobowości i życie dojrzałe.

Chcąc się zorientować w skali zjawiska w naszej dzielnicy, udałem się do Poradni Odwykowej w PZOZ przy HTS. Starsza pani, oczekująca w kolejce, opowiedziała mi wstrząsającą historię swego syna. Leszek (imię zmienione) 35-latek, pracownik HTS, żonaty, ojciec 6 dzieci pije od 20 roku życia. Kilkakrotnie był hospitalizowany na Oddziale Odwykowym. W pracy ma opinię niezłego pracownika i dobrego fachowca. W miejscu zamieszkania z sąsiadami żyje bezkonfliktowo. Jego pobory są wypłacane do rąk żony, ponieważ przepijał je w całości. Jeśli jednak Leszek chce się napić, bierze jedno z młodszych dzieci na ręce, wychodzi z nim na balkon mówiąc do żony: — Daj forsę albo puszczę bachora. Mieszkają na IV piętrze i żona ulega. Żyją w skrajnej nędzy. Lesio nie gardzi denaturatem, brzoźówką i innymi „wynalazkami”. Mimo że miał wszyty „esperal”, pił, reakcji nie było. Leczyć się w poradni nie ma ochoty. Twierdzi, że mu to niepotrzebne. Żona w obawie przed gniewem Lesia nie podaje sprawy do sądu. Boi się też, że zostalaby bez środków do życia, gdy mąż znajdzie się w więzieniu. Leszek parę lat temu otrzymał wyrok (w zawieszeniu) za znęcanie się nad rodziną i był pozbawiony praw rodzicielskich. Osobą, która kontaktuje się z poradnią, jest matka — moja anonimowa rozmówczyni.

32-letni Rysiek, kolejny mój rozmówca sprzed drzwi, ma tragiczny życiorys. Jego ojciec popełnił samobójstwo, gdy on miał 12 lat. W wieku 20 lat pochował matkę. Został sam w mieszkaniu, z którego koleżdy zrobili melinę, gdzie zawsze można wypić. Często zmieniał pracę. Gdy nie pije, jest cenionym mechanikiem samochodowym. Ponad 20 razy przeby-

wał w szpitalach (odwyk, toksykologia, chirurgia) z powodu uzależnienia, mobójczych, ran i samouszkodzeń. Zażywa środki uspokajające w nych ilościach, czasem sięga po narkotyki. Prześladuje go myśl (obsesja) bójcza. Chce żyć bez alkoholu, potrafi. W Poradni szuka pomocy, że żyć warto i jeszcze żyje.

Z ust kolejnego oczekującego całkowitą anonimowość) dowiedziałem się, że jest pacjentem przymusowym, szedł jednak do Poradni (za namową legi) — sam. Tłumaczył to sposobem leczenia: tu jest pacjentem, a nie stepcą.

Kiedy wyszedł ostatni pacjent, log Poradni Odwykowej Maja Mińska przyjechała mnie. Z długiej listy zapisałem najistotniejsze (moim zdaniem) wątki.

PIJAK to ktoś, kto pije, bezzależny to człowiek, który pije si. Jest to wynik głodu alkoholu. Charakteryzuje się on niepokojem, sennością, obniżeniem nastroju, bólem, wzmożonym podenerwowaniem, ustannym poszukiwaniem czegoś, zawsze jest to uświadamiane jako ba spożycia alkoholu i zazwyczaj się wypiciem tegoż.

W LECZENIU bardzo ważny jest kontakt, by chory chciał się. Pani Maja nie używa określenia „holik”, zastępuje je słowem: „nieny”. Podczas leczenia pacjent bierze udział w serii posiedzeń psychoterapii, mających na celu poznanie siebie, znalezienie drogi wyjścia, w wszystkim uwierzenie w samego, w możliwość wyleczenia. Propaguję pacjentom udział w grupie Anonimowych Alkoholików, w każdy wtorek o 18 — to forma otwarta, przyszłość. Ponadto jest prowadzona psychoterapia indywidualna.

IDEALNEJ metody leczenia. Każdy pacjent to oddzielny przypadek. Duży odsetek pacjentów jest leczony przy pomocy środków chemicznych,

Jak to zrobiła pani Thatcher...

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
rowych klientów, w ten sposób zapewniając sobie wieloletnią współpracę np. z „Fordem” i zyskując przewagę nad konkurencją. Pierwszym krokiem w kierunku pozytywnych zmian nie była więc wcale prywatyzacja. Któż by bowiem chciał kupić akcje hut, które przynoszą straty były w końcu lat 70. przedsiębiorstwami bez perspektyw?

Najpierw restrukturyzacja — potem prywatyzacja

Do r. 1986 hutnictwo brytyjskie dotowane było przez rząd. Dotacje były niewielkie — takie by umożliwić utrzymanie produkcji. Jednakże dodatkowo przeobrażenia hutnictwa wspierane były przez określoną politykę finansową rządu. Przedsiębiorstwa zostały zwolnione od wszystkich obciążeń podatkowych. Kredyty udzielane przez banki były nie oprocentowane i gwarantowane przez rząd.

Zapoczątkowana pod koniec lat 70. przebudowa British Steel przyniosła pozytywne efekty dopiero w drugiej połowie lat 80. Wtedy pierwsze huty i walcownie zaczęły przynosić zyski. Wówczas rozpoczęło ich prywatyzację, wypuszczając na rynek akcje.

Po dziesięciu latach...

...można mówić chyba o sukcesie. Dzisiaj stalownie brytyjskie — przy produkcji 14 mln t stali rocznie — zatrudniają zaledwie 54 tys. ludzi. Wprawdzie restrukturyzacja kosztowała około 6 mld funtów, lecz teraz hutnictwo brytyjskie może konkurować z najlepszymi. Koszt wypro-

dukowania tony stali wynosi bowiem 470 dolarów. Taniej produkują tylko Korea i Tajwan (dla porównania w Niemczech koszt ten wynosi — 534 dol., we Francji — 508, na Tajwanie — 446 dol.).

Nie obojętne bez kosztów społecznych

Oczywiście, zmiana struktury własności nie przebiegała w Wielkiej Brytanii „bezboleśnie”. Społeczne koszty przemian były bardzo duże. W samym hutnictwie pracę straciło około 200 tys. osób. Dla nich to należało stworzyć nowe miejsca pracy. I w tej dziedzinie znacząca była rola rządu. Stworzono wiele specjalnych agencji zajmujących się wspomaganiem inicjatyw prywatnych przedsiębiorców. Powstało wiele biur pośrednictwa pracy i tzw. „przygotowalni” uczących byłych pracowników państwowych firm, jak znaleźć się w nowej sytuacji.

Wynikiem prywatyzacji w Wielkiej Brytanii w re-kach państwa pozostały tylko górnictwo i kolej. A wśród przedsiębiorstw krajów należących do EWG — te brytyjskie są dziś najbardziej konkurencyjne. W pierwszej pięćdziesiątce najlepszych firm znajduje się aż 26 firm z Wielkiej Brytanii! (kl)

PS. Tę krótką historię sukcesu przebudowy hutnictwa brytyjskiego zaprezentował KEITH DAVIES podczas spotkania z kierownikami zakładów HTS, w czasie seminarium zorganizowanego przez Ośrodek Szkolenia Zawodowego i Biuro Badań i Rozwoju HTS. Rozmowa z p. Daviesem prezentujemy obok.

KEITH DAVIES, konsultant „Inforemu” angielskiej filii Computer Science Corporation, jest specjalistą w zakresie systemowego zarządzania przedsiębiorstwem. Kilkanaście lat pracował w jednej z brytyjskich hut, uczestnicząc w przebudowie tamtejszego przemysłu stalowego, następnie przez lat kilka był doradcą wielu zachodnioeuropejskich i japońskich hut. Korzystając z obecności p. Daviesa w HTS (był gościem dwudniowego seminarium zorganizowanego przez Ośrodek Szkolenia Zawodowego) poprosiliśmy go o rozmowę.

— Jeszcze trwała wojna z Irakiem, a Pan przygotowywał już program odbudowy Kuwejtu. Zadania tego podjęła się CSC już w miesiąc po aneksji państwa kuwejckiego. Czy

Keith Davies z Computer Science Corporation:

— Wierzę, że Huta im. T. Sendzimira nadąży...

mógłby Pan o tym opowiedzieć nieco szerzej?

— Wolalbym ten temat pominąć milczeniem... ze względów bezpieczeństwa. Niedawno (jeszcze w czasie działań wojennych — dop. red.) dokonano zamachu na siedzibę CSC w Brukseli. — W opracowywaniu programu odbudowy struktur państwa i przemysłu kuwejckiego mogłem być przydatny, gdyż przez kilka lat przebywałem na Bliskim Wschodzie. Spotkałem tam zresztą wielu Polaków...

— Zatem wróćmy do „bezpieczniejszego” tematu, jakim jest przemysł brytyjski. Był Pan jednym z tych, którzy mieli swój udział w sukcesie restrukturyzacji brytyjskiego przemysłu stalowego?

— Pracowałem wówczas w jednej z walijskich hut i znalazłem się w ekipie zajmującej się restrukturyzacją hutnictwa w tym regionie. Byłem kierownikiem planowania dużej huty, produkującej około 4 mln t stali. Zmiany w naszym zakładzie polegały na wyeliminowaniu wielkich pieców i walcowni gorącej, ale rozbudowie walcowni wykańczających. Wydano na to około 50 mln funtów. Byłem odpowiedzialny za komputeryzację kontroli i planowania produkcji.

— Co zdecydowało o powodzeniu prywatyzacji hutnictwa w Pańskim kraju. Czy tylko upór Żelaznej Damy, pani premier Thatcher?

— Ważne było to, że nie przzerwano jej w połowie drogi, mimo iż huty zaczęły przynosić zyski dopiero po 7 latach od rozpoczęcia programu restrukturyzacji. Nie sądzę jednak, by o sukcesie przesądził tylko jeden czynnik. Oczywiście, decydowała o tym zmiana technologii, ale również — organizacja pracy, zarządzania przedsiębiorstwem i przebudowa „sposobu myślenia” zatrudnionych w nich ludzi.

— Dziś, po dziesięciu latach restrukturyzacji hutnictwa bynajmniej nie — zakończone.

Jakie cele oprócz prywatyzacji, która się już dokonała — pozostały jeszcze do osiągnięcia?

— Przemysł musi realizować wieloletnie praktyczne cele. Jednym z nich jest dbanie o interes swoich akcjonariuszy. Można to osiągnąć różnymi sposobami: wchodząc w kooperację z innymi przedsiębiorstwami czy też szybko i elastycznie reagując na potrzeby rynku. W ciągu dwóch lat zapadnie decyzja o zamknięciu jednej z trzech działających dzisiaj dużych walcowni, choć nie jest to ostatecznie przesądzone. Powtarzam raz jeszcze, że zależy to będzie od sytuacji na rynku...

— Kto jest dzisiaj właścicielem hut w Anglii?

— Większość udziałów w dużych firmach posiadają fundusze emerytalne. Jednym z nich jest tu fundusz emerytalny górników, który ma gros udziałów w londyńskim City. W czasie prywatyzacji stosowano oczywiście mechanizmy zachęty do kupna akcji przez pracowników. Sprzedawano im je o 20 procent taniej niż pozostałym akcjonariuszom. W Wielkiej Brytanii nie ma żadnych ograniczeń na rynku akcji: kupione dziś — można odsprzedać jutro. Pracownicy przedsiębiorstw

mentem Poradni jest to, że pacjentów przymuszonych nie doprowadza policja. Przychodzą sami lub na pisemne wezwania. Są traktowani jak dobrowolnicy, co daje lepsze wyniki i pozwala nawiązać nie porozumienia, tak istotną w tego typu chorobach. Uzależnienie jest chorobą woli. Nawroty choroby alkoholowej mogą występować i występują. Wyleczalność wg WHO wynosi 5 na 100 uzależnionych.

LICZBA udzielanych porad ciągle się zwiększa. W 1989 udzielono ich 2200, w 1990 r. — już 4500. Pacjenci to głównie mężczyźni. Kobiety bardzo rzadko trafiają do tej poradni. Powód: wstyd, brak interwencji, ekscyzjów, bumelek, większa kłamiwość. W roku ub. na 400 mężczyzn w stałym leczeniu) przypadało tylko 5 kobiet. Średnia wieku leczących się: panowie — 34 lata, panie — 27. Przeważają ludzie z wykształceniem zawodowym, 85% pacjentów to pracownicy HTS. Pani Maja podała mi (celem ostrzeżenia Czytelników) kilka ciekawostek wynikających ze statystyki. Najbardziej „pijanymi” miesiącami (tzn. przerwania dłuższej abstynencji u leczonych, częstsze picia, dłuższe ciągi, większa liczba porad i przyjęć do leczenia) — są okresy: 15.01 — 15.03, 1.05 — koniec kwietnia — maj — początek czerwca. Najwięcej pacjentów jest spod znaków: Koziorożca, Wodnika i Ryb. Rocznikami najczęściej leczącymi się są: 1943, 1951, 1956 i 1961.

A ZAKOŃCZENIE pozwoliłem sobie zachować jeszcze jedną opowieść, tym razem optymistyczną. Jej bohatera znam osobiście — poznaliśmy się w DKF-ie, 45-letni Krzysztof pochodzi ze wsi. Oboje rodzice pili, często był bity. Od 12 roku życia nie mieszka w domu. Etapami jego życia były: Dom Dziecka, „poprawczak”, więzienie. Jest wielokrotnym recydywistą, karany za kradzieże. Przerwy między poszczególnymi odsiadkami nigdy nie były dłuższe niż 3 miesiące. Od 3 lat przebywa na wolności, lecz się nie pije. Jest samotny, mieszka w hotelu pracowniczym. Dużo czyta — jego ulubionym autorem jest Dostojewski. Lubi kino, pasjami ogląda TV. Unika dawnych kolegów i światka przestępczego. Chce się wyleczyć i wrócić do normalnego życia.

Marek RZICHA

PS. Pani psycholog Poradni Odwykowej ZZOZ przy HTS zgodziła się odpowiedzieć na ewentualne pytania Czytelników dotyczące uzależnienia i możliwości leczenia. Pytania prosimy kierować listownie bądź telefonicznie do naszej redakcji. Zapewniamy anonimowość.

nie pierwszeństwo zakupu akcji. Re-

strano je tylko dla nabywców z zew-

nal się Pan z dyrektorami polskich

owych w Klubie Producentów Sta-

trawienie robią oni jako menedże-

nie zauważyć, że są fachowcami pod

technicznym i technologicznym.

chcą zmiany — chcieliby się na-

nowego. Brakuje im jednak do-

cia w podejmowaniu strategicznych

decyzji. Nadal mają

że wszystko musi być odgórnie zor-

Przyzwyczajono zresztą ich do

lata. By coś zmienić muszą jed-

nać być tylko fachowcami, a stać

menami. Co to znaczy?... Stalownik

produkcji, biznesmen musi umieć

gdzie koszty są najwyższe, co trze-

ć, gdzie wprowadzić zmiany, by

była najbardziej opłacalna. W tym

Nie da się istnieć...

dyrektorzy nie mają żadnego

powinno być zatem pierwszym

niem” dla biznesmena?

zmiany bez trwogi, gdyż

jest pewna: przyszłość należy do

aje mi się, że w HTS panuje opi-

Czy Pan się z tym zgadza?

siada, który jeździ rolls-roycem,

est wcale najlepszym kierowcą. In-

ni ciągłego odlewania stali jest o-

WTOREK godziny poranne. Jestem na ODDZIALE UROLOGICZ-
NYM Szpitala im. Stefana Żeromskiego. Dzisiaj nie ma operacji. Wy-
konywane są jedynie badania. Przed gabinetem ordynatora spora ko-
lejka. Okazuje się, że przy szpitalu prowadzone jest również porad-
nictwo. Wraz z poradnią specjalistyczną w os. Na Skarpie ten oddział
szpitalny obejmuje swoją opieką lekarską o profilu urologicznym ok.
300 tys. mieszkańców zamieszkujących w Nowej Hucie i okolicznych
miejscowościach. Na tym oddziale pracuje 6 lekarzy, 9 pielęgniarek,
dietetyczka i 3 salowe. Znajduje się tu 35 łóżek — z reguły wszystkie
zajęte przez pacjentów.

O rdnator Adam KMAK swój ro-
dowód czerpie z kliniki prof. E-
milia Michałowskiego, jest leka-
rzem o długoletnim stażu. Z trudno-
ścią udaje mi się go namówić na krót-
ką rozmowę. Jest świadom olbrzymich
potrzeb placówki, którą kieruje, ale
nie chce narzekać. Zdaje sobie spra-
wę z trudnych czasów, w których
przypadło nam żyć. Stara się pomóc
pacjentom w miarę możliwości. Ka-
da osoba, która tu przyjdzie po pora-
dę i leczenie, uzyska ją.

— Najważniejsza jest profilaktyka
tj. zapobieganie chorobom — twierdzi
ADAM KMAK — Jeżeli tylko zauwa-
żymy krew w moczu, powinniśmy się
natychmiast zgłosić do lekarza. Nawet
wtedy, kiedy bóle i krwimocz usta-
pią. Choroba może nadal się rozwijać

winien się zbadać pod tym kątem,
zwłaszcza gdy zauważa trudności w
oddawaniu moczu. Leczenie podjęte w
początkowej fazie choroby jest b. sku-
teczne. W przypadku jej zaawansowa-
nia i występującego zatrzymania mo-
czu stosuje się dwa rodzaje zabiegów.
Przerośnięty gruczoł jest usuwany kla-
syczną metodą chirurgiczną za pomo-
cą lancetu lub przez elektrotresekcję.
Ten drugi sposób bywa mylony z u-
życiem lasera (w Polsce jeszcze nie
stosowany w tych operacjach). Fak-
tycznie tego zabiegu dokonuje się przez
cewkę moczową za pomocą pętli elek-
trycznej. Rodzaj leczenia uzależniony
jest od zaawansowania choroby oraz
wieku i kondycji fizycznej pacjenta.

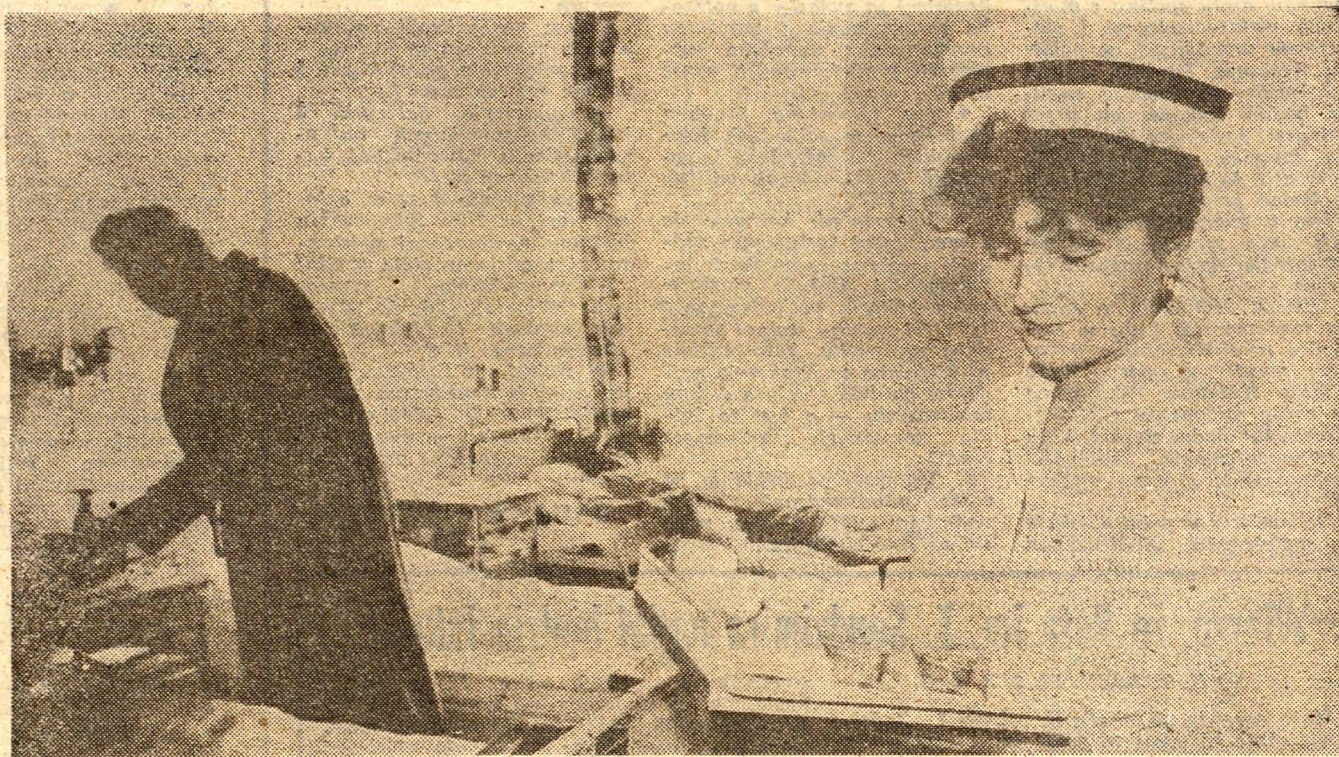
Nowohucki szpital liczy już blisko 40
lat. Jego stare mury nie zaspokajają

nie tylko specjalistycznego sprzętu i
komputerów, ale także przyzwoitego
prysznicza, z którego mogliby skorzy-
stać po zabiegu. Lek. MIECZY-
SLAW SŁOWIK — 6 lat stażu — jest
po nocnym dyżurze i nadal pozostaje
w pracy, bo jest potrzebny. Sześcioc-
sobowa obsada, zgodna z limitem eta-
towym nie wystarcza w okresie urlo-
pów, choroby czy wyjazdu służbowe-
go, któregoś z lekarzy. I właśnie te-
raz, gdy nie ma na oddziale pełnej ob-
sady, pozostali pracują w dwójnasób.

Na placu narzekamy prawie wszyscy.
Jednak to, co się dzieje w służbie zdra-
wia, może zbulwersować. Od lat pen-
sja nie nadążyła za średnią krajową.
Symboliczną staje się podstawa płacy
ok. 1 mln zł lekarza z 10-letnim stażem
pracy. To prawda, że zarobi on trochę
więcej, ale osiąga to pracą w nadgo-
dzinach, kosztem wolnego czasu i wy-
poczynku. Mimo że płace w służbie
zdrowia są od lat b. niskie, pracujemy
zawsze b. ofiarnie. Nie białole i mimo
tych wszystkich trudności tu, na tym
oddziale, pracuje mi się b. dobrze —
dodaje J. Różankowski.

— Atmosfera w pracy jest istotna.
Tworzymy zgrany kolektyw — sądzi
siostra oddziałowa MARIA RADZI-
KIEWICZ. — Wszyscy się staramy, aby
zapewnić jak najlepszą opiekę pacjen-
tom. Na naszym oddziale nie brakuje

NIE LEKCEWAŻMY chorób urologicznych



Fot. PAWEŁ ZECHENTER

to ukryciu. Im później rozpoznana, tym
mniejsze szanse skutecznego leczenia.

Choroby układu moczowego dotyka-
ją wszystkich: zarówno mężczyzn, jak
i kobiety, ludzi starszych ale i również
młodych. W jednym z pokoi leży 22-
letni młodzieniec. Znalazł się tu w o-
statniej chwili. Bezpośrednią przy-
czyną było zatrzymanie moczu. Jego
pęcherz, który normalnie mieści ok.
250 ml moczu, zawierał w krytycznym
momencie 3 litry tej wydzieliny nasze-
go organizmu. Obecnie prowadzone są
badania w poszukiwaniu przyczyn
choroby. Sam pacjent przyznaje, że od
kilku miesięcy zauważał zmniejszający
się strumień oddawanego moczu. Kie-
dyś chorował na zapalenie dróg mo-
czowych. Leczył się. Sądził, że ostat-
nie objawy choroby same mu przejdą.
Jest dobrej myśli i wierzy, że zostanie
tu wyleczony.

— Najgorszy jest fałszywy wstyd —
podkreśla JERZY RÓŻANKOWSKI,
zast. ordynatora, lekarz z 20-letnim sta-
żem. — Mieliliśmy pacjentów z olbrzymi-
mi zmianami guzowymi na jądrami.
Choroba się rozwijała, a pacjent krepo-
wał się przyjąć do lekarza. Często zmiany
chorobowe zewnętrzne, te widoczne go-
łym okiem, są łatwe do wyleczenia w
stadium początkowym. Po pewnym u-
pływie czasu pomoc lekarska nie zaw-
sze bywa tak skuteczna.

C harakterystyczną chorobą dla
mężczyzn jest przerost stercza,
zwany potocznie powiększeniem
prostaty. Każdy mężczyzna po pięć-
dziesiątce, a nawet po czterdziestce po-

w pełni potrzeb i oczekiwań zarówno
pacjentów, jak i personelu leczącego.
Urologia mieści się obok przełączki
łączącej szpital z innymi oddziałami.
Jej adaptacja uszczupliła pomieszcze-
nia oddziału, którym kieruje ordyna-
tor A. Kmak. On jednak świadom sta-
nu rzeczy nie chce narzekać. Uważa,
że jego oddział wystarczylby w pełni
na potrzeby mieszkańców Nowej Hu-
ty i okolic, jeżeli prowadzono by pel-
ną i nowoczesną diagnostykę w opar-
ciu o dobrą aparaturę już w przy-
chodniach i ambulatoriach. Niestety
jest to słaba strona naszej służby zdra-
wia. Do niedawna Szpital im. Żero-
mskiego nie posiadał ultrasonogramu,
niezbędnego w prawidłowej i szybkiej
diagnostyce — Często zamiast podjąć się
leczenia cały wysiłek skupialiśmy na
skierowaniu pacjenta do jakiegoś kra-
kowskiego szpitala posiadającego od-
powiednią aparaturę w celu jego prze-
badania. Obecnie posiadamy ultraso-
nogram na Ginekologii, ale czy jest on
w stanie całkowicie zaspokoić potrze-
by szpitala? Niestety, ta placówka
lecnicza nie zawsze spełnia taką ro-
lę, jaką powinna. Często na oddziały
chirurgiczne trafiają ludzie, u których
dopiero szuka się przyczyn choroby.
Nie są oni przygotowani diagnostycz-
nie do zabiegów. Na oddziałach specja-
listycznych leżą ludzie przewlekłe cho-
rzy, dla których należałoby utworzyć
odrębne oddziały lub odesłać do Hos-
picjum.

Inni lekarze młodszego pokolenia są
bardziej wymagający niż ich szef i na-
rzekają na warunki pracy. Brakuje im

sprzętu jednorazowego. Nawet w naj-
trudniejszych czasach mieliśmy strzy-
kawki i inne przyrządy np. z darów.
Uważam, że możemy się poszczycić
tym, że u nas, na Urologii, nie było
przypadku żółtaczki wszczerpiennej.

Osiągnięciem odczuwalnym przez
pacjentów niepełnosprawnych jest ob-
jęcie ich wizytami domowymi. Nie
muszą przyjeżdżać na zabiegi do szpi-
tala. Około 60 pacjentów ma zmienia-
ne cewniki w domu bądź wykonywane
inne zabiegi urologiczne. Jest to ini-
cjatywa ordynatora, pielęgniarki JO-
ZEFY DYMITROW, którzy sami biorą
aktywny udział w tych wizytach.

Niestety, zdarza się, że zdenerwowa-
ni pacjenci kierują swoje niezado-
wolenie z braku jakiegos medyka-
mentu bądź urządzenia leczniczego
przeciwko lekarzom lub pielęgniarkom.
— Wtedy jest mi przykro — mówi
LUCYNA CIKAŁA, pielęgniarka z uro-
logii. Ordynator Kmak dodaje: — Cho-
dzi nam o odrobinę cierpliwości i wy-
rozumiałości, że nie wszystko jest od
nas zależne i nie my ponosimy winę
za braki występujące w służbie zdra-
wia.

Niech zatem słowa KAROLA KLIM-
CZYKA, który po udanym zabiegu
chirurgicznym przygotowywał się do
wyjścia ze szpitala, będą dla osób pra-
cujących w tych niełatwych warun-
kach, wyrazem uznania i satysfakcji:
— Tutaj nie tylko uratowano moje
zdrowie, ale przywrócono mi radość
życia...

Sławomir PIETRZYK

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
który świadczy, że namiętności
wzięty górę.

N naszym liście zmierzamy
do tego, żeby wreszcie uczci-
wie i bez emocji wyważono
wszystkie „za” i „przeciw” w
kwestii dalszego istnienia hu-
ty. Aby rozpocząć właściwą
dyskusję, trzeba jasno stwier-
dzić, że huta jest jednym z
wielu ogniów łańcucha zagro-
żeń ekologicznych Krakowa.
Czyż bowiem nie ekologicznym
i gospodarczym skandalem jest
sytuacja, że miasto tej wiel-
kości, co Kraków do dzisiaj nie
doczekało się obwodnicy i
główny strumień zanieczysz-
czający spalin przepływa przez
centrum miasta w odległości
kilkuset metrów od Wawelu?
Czy nie podobnym skandalem,
nie do pomysłenia w krajach
cywilizowanych, jest spalanie

miasta Krakowa i Członków
Rady, ale oni powinni również
rozumieć nasze racje. Huta
daje nam i naszym rodzinom
podstawy egzystencji, pro-
dukuje potrzebne krajowi wy-
roby hutnicze, wysyła część
tych wyrobów na eksport i
dużymi sumami zasila budżet
państwa będąc równocześnie
nie jedynym, a jednym z
wielu źródeł zagrożeń ekolo-
gicznych Krakowa. W tym
świecie radni, przed podjęciem
decyzji skazujących HTS na
złagadę, a do tego prowadzi
zahamowanie modernizacji
huty, powinni dać swoim wy-
borcom uczciwą i opartą na
wiarygodnych dokumentach
odpowiedź na następujące py-
tania:

1. Czy emisja zanieczyszcz-
ających HTS na Kraków (ok. 3,5 proc.
w centrum Krakowa) jest do-

kturyzację przemysłu krakow-
skiego nie są istotniejsze od
teoretycznych dyskusji i niepo-
trzebnej przepychanki?

Są to zasadnicze pytania, na
które powinniśmy wspólnie
znaleźć odpowiedź. Istnienie
HTS jest naszym zdaniem
zbyt poważnym problemem
gospodarczym i społecznym,
aby było w nim miejsce na
podejmowanie decyzji pośpie-
sznych czy nie przemysłanych
do końca.

Uważamy, co podkreślamy,
że są to wspólne sprawy, choć
pewne kręgi ludzi kształtują-
ce opinię społeczną chcą i ro-
bia z tego problem o zabar-
wieniu politycznym.

O dobrej woli huty do
współpracy na rzecz miasta i
społeczności krakowskiej, któ-
rej jesteśmy integralną częścią,
świadczą następujące fakty:

— ograniczyliśmy wielkość
produkcji ustalonej w Uchwa-
le Rady Miasta w 1982 r.;

— wyłączyliśmy z eksploa-
tacji wiele urządzeń i agrega-
tów uciążliwych dla środowi-
ska, takich jak między innymi:
aglomerownia nr 1, wielki
piec nr 1, 5 pieców martenow-
skich, 6 z 12 baterii koksow-
niczych.

Dalsze nasze kroki na naj-
bliższą przyszłość to m. in.:

— wyłączenie pozostałych 5
pieców martenowskich;

— wyłączenie dalszych 2
baterii koksowniczych po u-
ruchomieniu nowoczesnej ba-
terii koksowniczej;

— wyłączenie 4 taśm aglo-
merowni nr 2 po zakończeniu
budowy nowoczesnej aglome-
rowni z odsiarczaniem spalin;
— prowadzenie szeregu
prac zmierzających do popra-
wy ekologii i efektywności
ekonomicznej HTS.

W związku z powyższym u-
ważamy, że zapadnięcie przy-
szłości HTS i jej załogi powin-
ny być bardzo gruntownie i
rzetelnie rozważone przez obie
strony.

**RADA PRACOWNICZA
HTS**

Nie będzie c.o.s. — nie będzie huty

obrzymych ilości węgla w pa-
leniskach indywidualnych i
centralnego ogrzewania w gę-
sto zabudowanej materii mia-
sta? Czy przeciętny mieszka-
niec Krakowa wie, jak obrzy-
mi udział w truci jego mie-
szkańców i w niszczeniu za-
bytków miasta mają nie od-
siarczane i nie oczyszczone od
tlenków azotu spaliny z miej-
skich elektrociepłowni i ele-
ktrowni pracujących w pobli-
żu Krakowa. Istnienie w tym
względzie odpowiedzi nie wy-
nika badań wykonanych przez
jednostki badawcze, które trud-
no poszukać o jakąkolwiek
sympatię do huty, a z których
to badań jasno wynika, jak
wielu znaczących trucicieli o-
bok huty przyczynia się do
zagrożenia ekologicznego Kra-
kowa.

Obecna kampania o zgodę
na modernizację huty w kie-
runku proekologicznym napo-
tka zasadnicze opory Rady
Miasta Krakowa. Wyszukane
sa różne argumenty z ekono-
micznymi: żąda się od huty
udokumentowania zdolności
finansowania procesu moder-
nizacji.

Rozumiemy w pełni obiektyw-
ną wątpliwość Społeczności

statecznym argumentem do
likwidacji huty?

2. Czy istnieje program za-
trudnienia pracowników huty
na terenie Krakowa po jej li-
kwidacji i jaka jest wielkość
środków niezbędnych na stwo-
rzenie nowych miejsc pracy?

3. Kto i w jaki sposób wy-
liczył straty dla gospodarki
krajowej w związku z potrze-
bą sprowadzania z zagranicy
asortymentów wyrobów hut-
niczych produkowanych przez
hute?

4. Czy rozważono problem
bezrobocia w zakładach kra-
kowskich bezpośrednio i po-
średnio uzależnionych od ist-
nienia HTS?

5. Dlaczego nie korzysta się
z możliwości zastąpienia spa-
lania węgla w paleniskach do-
mowych i małych ciepłowni-
ach kokssem pochodzącym z
HTS (w wyniku wolnej sprze-
dazy na rynku, sprowadzane
są i spalane w Krakowie naj-
gorsze gatunki węgla o dużym
zasiarczeniu — a jest to źró-
dło poważnych zanieczysz-
czeń)?

6. Czy wspólne działania na
rzecz odprowadzania części
podatków z HTS do kasy mia-
sta na cele ekologiczne i stru-

—Wierzę, że Huta im. T. Sendzimira nadal będzie istnieć...

CIĄG DALSZY ZE STR. 6-7

Może sprawa to wielkość zakładu? Zadzi-
wia mnie też stan zapasów w magazynach.
Ludzie z którymi rozmawialiśmy, wydają się
jednak kompetentni i odpowiedzialni.

— Czy huta produkująca 3,5 mln t stali
może zatrudniać 27 tys. ludzi?

— Nie chciałbym się na ten temat wypo-
wiadać... W Anglii są dwa podobne zakłady.
Produkując po 4 mln t stali zatrudniają każ-
dy mniej więcej po 12 tys. pracowników.

— Jak Pan widzi polskie hutnictwo?

— Myślę, że trzeba je restrukturyzować i
zmieniać. Ludzie, z którymi się spotkałem,
nie są przyzwyczajeni, by sprzedawać i ku-
pować. Nie są chyba też zmuszani do prze-

prowadzania szybkich zmian. Ja, w „mojej”
hucie, byłem zmuszony do poprawienia wy-
dajności, zmniejszenia wypadkowości i zanie-
czyszczania środowiska odpowiednimi przepi-
sami. Gdybym się do nich nie dostosował,
podziekowano by mi za pracę.

— Czy HTS ma przyszłość?

— Absolutnie tak! Nie można jednak cią-
gle mówić o problemach. Możliwości istnieją
— choćby przy wykorzystaniu zagranicznego
kapitału. Właśnie teraz jest okazja, by coś
zmienić. Jestem tu, jesteśmy jako firma,
gdyż wierzymy, że huta ta nadal będzie ist-
nieć...

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:

Krystyna LENCZOWSKA

PROPOZYCJA DLA PRACOWNIKÓW HTS

Jedź na tygodniowe wczasy

Wydział Wczasów i Kolonii HTS posiada wolne miejsca
w ośrodkach wczasowych:

▲ w DW „WALCOWNIK” w Krynicy — terminy: 20-26
bm. (odpłatność ulgowa 125 tys. zł od osoby), 28 bm. — 3.04.
(odpłat. ulg. 220 tys. zł od osoby), 5.04.-11.04. (odpłat. ulg.
225 tys. zł od osoby) i 13.04.-19.04. (odpłat. ulg. 225 tys. zł
od osoby);

▲ w DW „HUTNIK” w Zakopanem — terminy: 6.04.-
12.04.; 15.04.-21.04. i 22.04.-28.04. (odpłat. ulg. 225 tys. zł od
osoby);

▲ w DW „MECHANIK” w Koninkach — terminy: 4.04.-
10.04.; 12.04.-18.04. i 20.04.-26.04. (odpłat. ulg. 225 tys. zł od
osoby).

Po ile dolary, marki?

KANTOR przy pl. Centralnym
(os. Centrum D 1): DOLARY —
skup: 9400 zł, sprzedaż: 9460 zł;
MARKI — skup: 6150 zł, sprze-
daz: 6250 zł (kantor skupuje
walutę wszystkich krajów za-
chodnich).

Zakład Naprawy Urządzeń Gazowych

os. Steneczne 3a.
tel. 44-19-69

poleca

♦ naprawy piecyków łazien-
kowych i kuchni gazo-
wych wszystkich typów

Rozmowy rząd-OPZZ



— Posuwamy się bardzo po-
woli — stwierdził ALFRED
MIODOWICZ na spotkaniu z
hutnikami (8. bm) komentują-
jąc trzecią turę negocjacji
związków zawodowych z rzą-
dem. Odbyła się ona 7 bm.;
stronie rządowej przewodni-
czył premier Jan Krzysztof
Bielecki, związkowcom —
przewodniczący OPZZ. Uzgod-
niono dalsze prowadzenie ro-
zmów roboczych poszukują-
cych alternatywnych rozwią-
zań dotyczących „popiwku”.
OPZZ podtrzymało swe sta-
nowisko o potrzebie odstąpie-
nia od „popiwku” nie później
niż 1 lipca br. Nie osiągnię-
to porozumienia w sprawach
dotyczących współczynnika
korygującego. Strona rządowa
nie widzi możliwości jego
podwyższenia i zastrzegła, że
w przypadku nasilenia się
tendencji inflacyjnych będzie
musiała go obniżyć. OPZZ
podtrzymało swoje stanowis-
ko: obniżenie współczynnika
korygującego. Strona rządowa
nie widzi możliwości jego
podwyższenia i zastrzegła, że
w przypadku nasilenia się
tendencji inflacyjnych będzie
musiała go obniżyć. OPZZ
podtrzymało swoje stanowis-
ko: obniżenie współczynnika
korygującego. Strona rządowa
nie widzi możliwości jego
podwyższenia i zastrzegła, że
w przypadku nasilenia się
tendencji inflacyjnych będzie
musiała go obniżyć. OPZZ
podtrzymało swoje stanowis-
ko: obniżenie współczynnika
korygującego.

Nie osiągnięto porozumienia
w sprawie złagodzenia pod-
atkowych sankcji związanych z
ubiegłorocznym wzrostem
płac. W sprawie podwyższe-
nia najniższej bazy grudnio-
wej OPZZ przyjęło do wia-
domości decyzję rządu o u-
staleniu jej w wysokości 950
tys. zł. Stanowisko to wy-
nikało z przeświadczenia, że
przeciągające się negocjacje
nie mogą hamować nawet
najmniejszego postępu, mimo
że związkowcy domagają się
kwoty równej przeciętnemu
wynagrodzeniu w roku 1990.

W czasie rozmów OPZZ
zwróciło także uwagę na pro-
blemy finansowania lecznic-
twa uzdrowiskowego.

Czy hucie będzie lepiej w
spółkach. Co z prywatyzacją?
Jak przewodniczący OPZZ
skomentuje wypowiedź prze-
wodniczącego „Solidarności”,
że nie zamierza on absolutnie
współpracować ze związkami
OPZZ? — o niektóre pytania
hutników skierowane do Al-
freda Miodowicza.

— Powiem, kiedy huta bę-
dzie gorsza — odpowiedział
przewodniczący — Na pewno
wtedy, gdy znów wyrzucicie
dyrektora. W takim przedsię-
wzięciu jak nasze dyrektor
po dwóch latach może wie-
dzieć dopiero, gdzie powiesić
kapelusz — są to słowa fa-
chowców amerykańskich, któ-
rzy w zakładach Niewiadoma
dawali przykład naszego dy-
rektora powołując się na wy-
wiad z nim w amerykańskim
piśmie. Dyrektor musi być
kompetentny, a na to potrze-
bny mu jest czas. Nie można
go zmieniać tylko dlatego, że
się komuś nie podoba. Zmia-
ny personalne podważają za-
ufanie do przedsiębiorstwa. Jak
bowiem poważny biznesmen
będzie traktował zakład, w
którym z jednym dyrektorem
podpisuje kontrakt, już z in-
nym prowadzi rozmowy, a jak

trzeba podpisać protokół —
już jest ktoś inny. Najczęściej
więc do podpisania protokołu
nie dochodzi. Poważne zacho-
dnie firmy mają zaufanie do
człowieka, kierującego zakła-
dem, nie do kolektywów.

D o prywatyzacji potrzeb-
ny jest ogromny kapi-
tał. Właściwie związki
zawodowe na Zachodzie są
przeciwne prywatyzacji. Bar-
dzo się dziwią, że u nas nie-
którzy związkowcy prywaty-
zację popierają. U nas oczy-
wiście panują inne warunki,
ale prywatyzacja może po-
trwać i 10 lat. Szybko można
zmienić tylko nazwę, a nie o
to przecież chodzi.

Odpowiadając na pytanie
dotyczące stwierdzenia nowe-
go przewodniczącego „Soli-
darności” na temat współpra-
cy, przewodniczący OPZZ po-
wiedział, iż wcale nie jest
przekonany, czy taką współ-
praca ma istnieć. OPZZ nie
jest zainteresowany kontakta-
mi ze związkami zawodowy-
mi prorządowymi, bo przecież
związkowcy OPZZ nie mają z
nimi wiele wspólnego. Szyb-
ko może się okazać, że nowy
przewodniczący „pójdzie w
ministra” i już po przewodni-
czącym.

W tym sklepie ceny niższe!

STOI w tym samym miej-
scu, co kiedyś, w Pleszowie
przy ul. Nadbrzeżnej. Kierowni-
czką nadal jest Barbara Ba-
ranowska, pracuje za ladą
pani Krystyna Kowal. Zmie-
nił się nieco wystrój, bo po
krótkim remoncie nowym
właścicielem (poprzedni —
Spółdzielnia „Wawel” rozpa-
dła się) został Zakład Dzia-
łalności Gospodarczej NSZZ
Pracowników HTS. I tak o-
becnie sklep wielobranżowy
oferuje artykuły spożywcze i
wedliny z Dębicy, także te
atrakcyjne, sprzęt gospodar-
stwa domowego, chemię gos-
podarczą, lodówki, zamrażar-
ki, pralki automatyczne, a
także wykładziny podłogowe i
wykończenia budynków (ele-
wacje, rynny). Można więc za
jednym zamachem zrobić nie
tylko te najpotrzebniejsze za-
kupy. Portfel przy nich —
wiadomo — jest ważny, ale
tu może być nieco cieńszy.
Ceny są niższe w porównaniu
z innymi sklepami na terenie
Nowej Huty i Krakowa. Jak
to się dzieje, jest tajemnicą
firmy. Warto tutaj zrobić za-
kupy!

Bronisława
KUFEL-WŁODKOWA

Propozycja dla handlowców

ARTYKUŁY BEZGLUTENO-
WE nie cieszą się zbyt dużym za-
interesowaniem ze strony nowo-
huckich handlowców. Wśród
zachodniej obfitości towarów
trudno „wyśledzić” np. bezglu-
tenowy makaron. W Krakowie
istnieje na razie tylko jeden
sklep dietetyczny: „Diabetyk”,
przy ul. Nowowiejskiej 31 b. Nie
od razu więc wszyscy zaintere-
sowani tam trafiają. Nasza Czy-

telniczka, nie wiedząc o jego
istnieniu, napisała (odczytując
adres z etykiety) aż do Poznań-
skich Zakładów Koncentratów
Spożywczych (ul. Bałtycka 43).
W zamian otrzymała kilka opa-
kowań poszukiwanego makaro-
nu bezglutenowego i reklamę
zawierającą zestaw wszystkich
dietetycznych produktów Zakła-
dów. A są wśród nich koncent-
raty obiadowe, galaretki itp.
Może oferta ta zainteresuje tak-
że innych właścicieli sklepów
spożywczych? (kl)

TV

15 III — 21 III

piątek

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
10.00 „Kariera Nikodema Dykmy” (5)
10.55 Aktualności telegazety
11.00—14.55 Telewizja edukacyjna
15.00 „Z archiwum polskiej piosenki”
15.30 Panorama światowego sportu
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-Top”
16.20 Dla dzieci: „Lizak”
16.45 Dla najmłodszych — „Ciuchcia”
17.05 Język ang. dla najmłodszych
17.15 Teleexpress
17.35 „Raport”
18.00 „10 minut”
18.10 „Kariera Nikodema Dykmy” (5)
19.00 Od „Kapitału” do kapitału
19.15 Dobranoc: „Bouli”
19.30 Wiadomości
20.05 „Miasteczko Twin Peaks” (1) — serial USA
20.55 „Kinomania”
21.25 Studio Sport — Mistrzostwa świata w łyżwiarstwie figurowym
22.55 Wiadomości wieczorne
23.10 Weekend w Jedyńce
23.20 „Jazz Jamborée '90”

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
1.00 „Obrazy, słowa, dźwięki”
2.00 Recital W. Gassowskiego
2.30 S. Bunin gra Chopina
12.50 „Crime story” — serial
13.40 Express gospodarczy
14.00 CNN
14.20 Przegląd prasy
14.30 Czas akademicki
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 „Kusza” — serial prod. USA
16.30 „Wrockowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego”
17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości” — serial prod. australijski
18.00—21.30 Program regionalny
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Crime story” — serial prod. USA
22.45 Recital J. Wójcickiego
23.30 Obserwator
23.50 „Noc z Antena 5” — program nocny z Wrocławia

sobota

PROGRAM I

8.35 „Ziarno”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Dla młodych widzów: „Wiatrak” oraz „Było sobie życie”
9.35 Język ang. dla najmłodszych
10.40 „Na zdrowie”
11.00 „Przywrócenie” — woj. skowy program dok.

11.25 Telewizyjny koncert życzeń
11.55 Aktualności telegazety
12.00 „Siódemka” w „Jedynce”
13.30 Film dokumentalny
14.00 Walt Disney przedstawia: „Kacze opowieści”
15.15 Nagrody filmowe
16.45 „Rokendroler”
17.15 Teleexpress
17.30 Studio Sport — Mistrzostwa świata w łyżwiarstwie figurowym
18.50 „Z kamera wśród zwierząt”
19.15 Dobranoc: „Domel”
19.30 Wiadomości
20.05 „Bronco Billy” — film fab. prod. USA
22.00 „Kontra... punkt”
22.25 Sportowa sobota
22.55 Wiadomości wieczorne
23.15 „Pajęcza sieć” (2) — film prod. niemiecko-austriacko-włoskiej

PROGRAM II

7.55—10.40 Telewizja śniadaniowa
10.40 „Cudowne lata”
11.05 „Bariery”
11.30 „Tęcza” cz. 3 — film prod. ang.
12.30 Zwierzęta świata: „Góry skapane w deszczu” (2)
13.00 „5 — 10 — 15”
14.00 Publicystyka
15.00 „Studio tajemnic”
17.00 „Wielka gra”
18.00 Program lokalny
18.30 „Benny Hill”
19.00 Obserwator
19.30 Publicystyka
20.00 „Klucz do nowej muzyki”
21.00 „Co czytać?”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Słowo na niedzielę”
22.00 „Tęcza” cz. 3
23.00 Rozmowy bez sekretów
23.40 CNN

niedziela

PROGRAM I

9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek”
10.25 Język ang. dla najmłodszych
10.30 „Przerwana cisza” (13) — „Oblicza śmierci”
11.00 Notowania czyli co się opłaca rolnikowi
11.25 Telewizyjny koncert życzeń
12.00 „Rozkaz numer 1”
12.25 Program muzyczny
13.00 Teatr młodego widza: „Dziwna i pouczająca historia, która zdarzyła się naprawdę Tomciovi Paluszkiem zwane-mu” (2)
13.45 „Widza sąsiedzi, gdzie suszeł siedzi” — film dok.
14.15 Magazyn „Morze”
14.35 „Kossakowie” (3)
15.00 Studio Sport — mistrzostwa świata w łyżwiarstwie figurowym
17.00 „Telewizjer”
17.15 Teleexpress
17.35 „Wokół wielkiej sceny”
18.15 „Smak życia”
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: „Chip i Dale”
19.30 Wiadomości
20.05 „Tajemnice Sahary” (3) — serial prod. włoskiej
21.40 „7 dni — świat”
22.10 Sportowa niedziela
22.40 Wiadomości wieczorne
22.55 „Rewizja nadzwyczajna” — marszałek Michał Rola-Zymierski

PROGRAM II

7.40 Film dla niesłyszących: „Tajemnice Sahary” (3)
9.10 „Jutro poniedziałek”
9.30 Program lokalny
10.00 CNN
10.15 „Muzyka moja miłość”
10.45 „Juliette Greco w Łańcut”
11.45 Express Dimanche
12.05 Polska Kronika Filmowa
12.15 Film fabularny
13.15 „100 pytań do...”

13.55 Wolfgang Amadeusz Mozart: „Eine kleine Nachtmusik”
14.20 Kino familijne: „Anna — balerina” — film prod. niemieckiej
15.10 „Polacy” — Halina Mikołajska
16.00 Podróże w czasie i przestrzeni: „Powstanie kontynentu” (1)
17.00 Studio Sport
17.30 „Bliżej świata”
19.00 „Wydarzenia tygodnia”
19.30 Galeria „Dwójki”
20.00 „Przeboje Bogusława Kaczyńskiego”
21.00 Wrocław na antenie „Dwójki”
21.30 Panorama dnia
21.45 Film fabularny
22.45 Program rozrywkowy
23.15 CNN
23.30 „Poezja nowej fali”

poniedziałek

PROGRAM I

13.30—15.55 Telewizja edukacyjna
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-Top”
16.20 „Luz”
17.15 Teleexpress
17.35 „Grzy wojenne”
18.00 „10 minut”
18.10 Program publicystyczny
18.35 „Alf” (1) — film dla dzieci prod. USA
19.00 „Węglem i paragrafem”
19.15 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji: M. Bulhakow: „Pisze serce”
22.05 „Rzeczpospolita samorządna”
22.35 Wiadomości wieczorne
22.50 Program rozrywkowy
23.25 Język niemiecki (20)

PROGRAM II

14.00 CNN
14.15 „Widzę ciebie Warszawa, wo. sprzed lat”
14.40 „Odstępca” (cz. 1) — film science fiction prod. ZSRR
16.00 „Zwierzęta wokół nas”
16.30 „Widziane z Gdańska”
16.45 „Okozyzna — polszczyzna”
17.00 Reportaż
17.30 „Kwiat paproci” — baśń filmowa
18.00 Program lokalny
18.30 „Przegląd PKF”
19.00 „Kamień i czern”
19.30 Język angielski (20)
20.00 „Auto-Moto Fan-klub”
20.30 „Powroty”: Zakład Ubezpieczeń Społecznych
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
22.00 „Odstępca” (1) — film science fiction prod. ZSRR
23.20 „Rozmowy o cierpieniu”
23.35 Obserwator

wtorek

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „To się może przydać”
9.55 „Ucieczka z krainy zła” (6)
10.55 Aktualności telegazety
11.00—14.55 Telewizja edukacyjna
15.00 „Pogranicze”: „Gimnazjum”
15.25 „Z archiwum polskiej piosenki”
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-Top”
16.20 Dla dzieci: „Tik-Tak”
16.50 Kino Tik-Taka: „Misia Yogi wyprawa do skarby”
17.15 Teleexpress
17.35 „Laboratorium”
18.10 „Ja, który mam podwójne życie... czyli dyktat Josephpha Conrada” (cz. 2) — film dok.
19.15 Dobranoc: „Hej, Bun Bu”
19.25 Telegazeta

19.30 Wiadomości
20.05 „Ogród” — film fab. prod. niem.
21.35 „Listy o gospodarce”
22.05 Program rozrywkowy
22.35 Wiadomości wieczorne
22.50 „Rozmowy intymne”
23.25 Język francuski (rep. 1. 12—16)

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
11.00 „Ulica Graniczna” — film fab. prod. polskiej
13.00 Kazimierz Sergiel — bas
13.30 „Zwrócony ku morzu” — film dok.
14.00 CNN
14.20 Przegląd prasy
14.30 Magazyn ekologiczny
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 Non stop-kolor: „Tacy byli” (2) — film dok. prod. ang.
16.30 „Znaki czasu” — film dok.
17.00 „Niepowtarzalny Buster Keaton” (3 — ost.)
18.00 Program lokalny
18.30 Modlitwa wieczorna
19.00 Sejnny — rep.
19.30 Język angielski (50)
20.00 „Non stop kolor”
21.00 „Teatr czyli świat” — z A. Lapickim rozmawia A. Zurowski
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Akademia polskiego filmu: „Ulica Graniczna” — film fab. prod. polskiej
23.55 Obserwator

środa

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Przyjemne z pożytecznym”
10.05 „Dynastia” (75)
10.55 Aktualności telegazety
11.00—14.55 Telewizja edukacyjna
15.00 „Pogranicze” — „A za miedzą Polska” — film dok.
15.30 „Z archiwum polskiej piosenki”
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-Top”
16.20 Kino nastolatków — „Jeden rok w pewnej szkole” (10)
16.50 Dla młodych widzów: „Sami o sobie”
17.15 Teleexpress
17.35 „Biznes”
18.00 „10 minut”
18.10 „Klinika zdrowego człowieka”
18.30 „Trzy kwadransy”
19.15 Dobranoc: „Wodnik Szuwarek”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” (75)
20.55 Rozmowa z rzecznikiem praw obywatelskich
21.20 Studio Sport — mecz piłki nożnej: Olympique Marsylia — AC Milan w przerwie ok.
22.05 Wiadomości wieczorne
23.10 Język angielski (20)

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
11.00 „Miłości gdzie cie szukać” — film prod. węg.
12.25 „Tadeusz Konwicki — portret własny artysty” — film dok.
13.40 Express gospodarczy
14.00 CNN
14.20 Przegląd prasy
14.30 Łódź na antenie „Dwójki”
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 „Dookoła świata” — „Między Karpatami a Dunajem”
16.30 Przeboje na smyczki
16.35 „Zmiennicy” (3) — serial TP
17.30 Program lokalny
18.00 Studio Sport: ćwierćfinal Pucharu Zdobywców Pucharów: Sampdoria Genua — Lechia Warszawa

19.45 Język francuski (12—16 powł.)
20.15 „Świat przedstawiony”
20.45 Program muzyczny
21.00 „Ze wszystkich stron” — „Węgry — rok demokracji”
21.30 Panorama dnia
21.45 „W labiryncie”
22.15 „Telewizja noca”
23.00 Sport
23.10 „Droga do Europy” — rep.
23.40 Obserwator

czwartek

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Sto lat” — mag. ubez.
9.45 „Polskie jajo”
10.05 „Herkules Poirot — detektyw” (7)
10.55 Telegazeta
11.00—14.55 Telewizja edukacyjna
15.00 „Pogranicze” — „Lektoria polskiego” — film dok.
15.30 „Z archiwum polskiej piosenki”
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-top”
16.20 Dla młodych widzów: „Kwant” oraz film z serii: „O naturze rzeczy”
17.15 Teleexpress
17.30 „Prawo prawa”
17.45 „Podróże na kresy” — „Za Bugiem”
18.10 „Szczęśliwe dni w Torzeńcu” — film dok.
18.45 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc: „Przygody języka”
19.25 Telegazeta
19.30 Wiadomości
20.05 „Herkules Poirot — detektyw” (7) — „Sen” — ang. serial krym.
21.00 „Pegaz”
21.30 „Wszyscy na jednego”
22.30 Wiadomości
22.45 Studio Sport — „Pucharach”
23.00 „Jazz Jamboree '90” — European Jazz Ensemble
23.35 Język angielski (50)

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
11.00 „Ostatnia droga” — film fab. ZSRR
12.50 Przegląd prasy
13.00 Wrocław na antenie „Dwójki”
14.00 CNN
14.15 Gdańsk na antenie „Dwójki”
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 Magazyn krajów nadbałtyckich
17.00 Studio sport
17.25 „Dzwony świętej Katarzyny” — film dok.
18.00 Program lokalny
18.30 „Cudowne lata” — serial USA
19.00 „Jak cież” — rep.
19.30 Język niemiecki (20)
20.10 Rewelacja miesiąca: G. Verdi „Nieszpory sycylijskie”
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Nieszpory sycylijskie” (c. d.)
23.55 Obserwator

Za zmiany programu wprowadzone w ostatniej chwili redakcja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM trabanta (1985 r.), tel. 48-47-27.

DZIAŁKĘ z altaną, podpiwniczoną (woda, światło), położoną na terenie Nowej Huty sprzedam, tel. 11-23-25, po godz. 15.

ZA DŁUGI mojego męża. Leżak Stawowego zam. os. Złotego Wieku 27/44 nie odpowiada.

K

Kultura

Nowohuckie Centrum Kultury zaprasza 18 bm. (poniedziałek) o godz. 19 (bilety tylko po 7 tys. zł) na wspaniałe zapowiadające się koncerty zespołu „Kraków Youth Jazz Ensemble” z udziałem zaproszonych gości, gwiazd polskiego jazzu. Założonym w październiku 1989 r., przy Państwowej Szkole Muzycznej im. M. Karłowicza w Nowej Hucie, zespołem kieruje amerykański puzonista jazzowy Isi Rudnicki. Pod jego kierownictwem „Kra-

W NCK 18 bm. godz. 19

Koncert „Kraków Youth Jazz Ensemble”

„Kra- ków Youth Jazz Ensemble” sporo koncertował, nagrywając jednocześnie wiele programów dla radia i telewizji. Latem ubiegłego roku z powodzeniem objechali Stany Zjednoczone, występując w takich miastach, jak: Nowy Jork, Dallas, San Antonio, Detroit i Chicago. Repertuar zespołu obejmuje głównie utwory jazzu tradycyjnego. Dobrze czują się w repertuarze Armstronga, Gershwna, Ellingtona czy Basie'go. Do koncertu w NCK Isi Rudnicki zaprosił kilka gwiazd polskiego jazzu. Swoją udział zapowiedzieli: Jarosław Śmietana, Janusz Muniak, Antoni Dębski i Jan Budziaszek. Takiej okazji nie można zatem przegapić.

(Jack)

Książka: „Gorzki smak władzy” J. S. Maca

Spowiedź supergliny F. Szlachcica

LITERATURA wspomnienia- wa przeżywa boom od lat kilku. Zaczęło się od pamiętników żołnierzy AK, więźniów rosyjskich łagrów. Zeszłoroczne rozmowy J. Rolickiego z E. Gierkiem w „Przerwanej dekadzie” rozpoczęły serial, który spuentować można hasłem: „czy komuna prawdę ci powie”. W każdym razie po b. I sekretarzu wydawnictwo „Fakt” zdecydowało się opublikować wspomnienia i jednocześnie rozmowę z b. ministrem spraw wewnętrznych i sekretarzem KC PZPR Franciszkiem Szlachcicem. Oczywiście, nakład (100 tys. egz.) nie ten, co w przypadku Gierka, a i lektura wynurzeń ministra, który notabene na kilka dni przed ukazaniem się tej pozycji zmarł, rozczołkuje szczególnie tych, którzy liczą na rewelacje z ul. Rakowieckiej zawarte we wspomnieniach zatytułowanych „GORZKI SMAK WŁADZY” i rozmowie Jerzego S. Maca z superglina.

„Akademia Pana Brzechwy” ma ponad 7 lat!

Dzieci i teatr



fol. GRZEGORZ BONIOWSKI

PRZESZŁO 7 lat temu Elżbieta Armatys postanowiła założyć eksperymentalny teatr dziecięcy, nazwany „AKADEMIA PANA BRZECZHWY”. Pomysł polegał na poszukiwaniu nowych form interpretacji scenicznej znanych bajek, które by przedstawiały dzieci w wieku od 4 do 14 lat. Już w pierwszym roku prób powstało przedstawienie muzyczne „Kleksografia” oparte na tekstach Jana Brzechwy. Spektakl uzyskał wyróżnienia na Przeglądzie Teatrów Amatorskich w Krakowie w 1984 roku. Dużym osiągnięciem artystycznym była realizacja przedstawienia „Królewna Śnieżka...”. Nie pada w nim ani jedno słowo, ciężar spektaklu unosi oprawa plastyczna i muzyczna oraz opanowanie gestu scenicznego przez małych aktorów. Potwierdziły to entuzjastyczne opinie jurorów na I Ogólnopolskim Festiwalu Małych Form Teatralnych w Ciechanowie w 1986 r. i przyznana tam główna nagroda. Mimo sukcesów zespół przeżywał perypetie lokalowe. Został wtedy przegrany przez Nowohuckie Centrum Kultury.

Przez ostatnie dwa lata „Akademia Pana Brzechwy” z powodzeniem występowała na licznych festiwalach, zdobywając wiele cennych nagród. Wyróżniono również Elżbietę Armatys. Otrzymała m. in. dyplom Jeunesse Musicales za „osiągnięcia artystyczne w upowszechnianiu sztuki teatru muzycznego wśród

dzieci i młodzieży”. Poczynaniami zespołu interesowała się telewizja, nie tylko rodzima. Film o „Akademii” nakręcili Bułgarzy, program zrobili też Niemcy. Zaprosił też dzieci na występ (rejestrowany przez telewizję) do „Piwnicy pod Baranami” Piotr Skrzynecki. W ub. roku mali aktorzy wzięli udział w zawodowych spektaklach teatralnych, m. in. w „Człowieku z marmuru” w Teatrze Ludowym.

Sukcesem zakończył się ubiegłoroczny wyjazd na Międzynarodowy Festiwal Teatrów Dziecięcych w Kłajpedzie. Po drodze dzieci odwiedziły także Wilno. Bardzo podobała się tam „Królewna Śnieżka”. Ponieważ „Akademia” była bardzo gorąco przyjmowana w Wilnie, nie może dziwić fakt, że kiedy przed kilku tygodniami doszło do tragicznych wypadków na Litwie, postanowiono zorganizować specjalny koncert, z którego dochód przeznaczono na pomoc dla litewskich dzieci.

„Akademia Pana Brzechwy” to w tej chwili około 90 dzieci w dwóch grupach wiekowych. Pracuje z nimi aktor, 3 muzyków i choreograf. Szukamy sponsora dobrodziej- ja — mówi Elżbieta Armatys — ponieważ zła sytuacja finansowa w polskiej kulturze nie oszczędziła również i nas, wciąż brakuje pieniędzy.

Jacek KRAK

PRACOWNIA RENTGENOLOGII STOMATOLOGICZNEJ

Kraków ul. św. GERTRUDY 8 i p. (dawna ul. Waryńskiego) czynna od pon. do piątku 10-19 soboty 10-14 tel. 21-58-78



oferuje następujące usługi w zakresie radiologii stomatologicznej

- ZDJĘCIA PANORAMICZNE SZCZĘKOWO-ZĘBOWE
- ZDJĘCIA PUNKTOWE
- ZDJĘCIA ZATOK SZCZĘKOWYCH

ZDJĘCIA PANORAMICZNE

nowoczesna metoda * duża pomoc w leczeniu i profilaktyce dzieci i dorosłych * informacja o uzębieniu i prawidłowości zgryzu dla stomatologów * minimalna dawka promieniowania * całość zębów zamiast jednego * cena niewiele wyższa *

ZDJĘCIA PANORAMICZNE obowiązkowe dla KAŻDEGO

Tylko dla młodych

W Teatrze Ludowym rozpoczyna działalność nowa scena przeznaczona wyłącznie dla młodych adeptów sztuki scenicznej. Dyrekcja udostępniła scenę NURT dla młodzieży aktor- skiej i reżyserskiej. SCENA MŁODYCH TWÓRCÓW czeka na propozycje — otwarta jest na wszystkie, nawet najbardziej awangardowe i kontrowersyjne pomysły.

Już dzisiaj o 17 możemy obejrzeć dwa krótkie spektakle: „Akt kobiecy w świetle: Silniejsza” wg scenki A. Strindberga (reżyseria, scenografia i opr. muzyczne Adam Sroka, występują: Katarzyna Gładyszek i Złota Zajacówna) oraz przedstawienie inspirowane prozą poetki G. Apollinaire'a: „Ha, ha! Ho, ho! Hi, hi” w reżyserii Eweliny Paszke. Występują: Aldona Jankowska i — gościnnie — ubiegłoroczny absolwent krakowskiej PWST Janusz Smilek.

KRÓTKO, młodo i bardzo sexy — to modny styl, który rozpoczął się od „niewinnych” spodenek ko- larskich. W tym sezonie na- deszła moda obcisłych raj- zów i elastycznych minispód- niczek, do których możemy włożyć szeroką bluzkę lub na odwrót: do obcisłej bluzki z mocno wyciętym dekoltem — rozkloszowaną spódnicę, luźny żakiet lub dopasowane w biodrach, a szersze dołem spodnie. Każdy z tych zesta- wów w pastelowych i kon- trastowych połączeniach bę- dzie tworzył wspaniały strój.

Coś z mody

Szałem europejskich stolic stają się sukienki jak futerał, obcisłe wdżianka w dzikie, fantazyjne wzory i żakiety o prostym kroju w zestawie ko- lorów: czerwieni i czerni, któ- re polecam wszystkim pa- niom: brunetkom, blondyn- kom i szatynkom.

Jak można wyglądać mając jeden żakiet? Oryginalnie — w zestawie z suknią cocktailo- wą, nonszalancko — ze spod- niami i dopasowaną bluzką oraz sportowo — z bawełnia- ną koszulą.

Przypominam, że aktualne są w tym sezonie duże roz- cięcia na rękawach z naszy- wanymi guzikami (np. w in- nym kolorze).

Anna GÓRKA



MÓWIAMY PO POLSKU

JAK należy pisać poprawnie: EKSPRES, EXPRESS czy może EXPRES? Wyraz EKSPRES pisze się przez ks i przez jedno s na końcu, jeżeli ma on znaczyć:

- ▲ pociąg pospieszny
- ▲ maszynkę do szybkiego parzenia kawy
- ▲ pospieszną przesyłkę pocztową.

Tylko przy przesyłce pocztowej możemy się posłużyć pisownią angielską EXPRESS przez x i dwa ss na końcu. Wyraz ten ma zwrócić uwagę na terminowy charak- ter listu czy paczki. Widuje się też czasem nalepki na listy, na których jest napis EXPRES — przez x i z dru- gim e akcentowanym. Znaczenie tego wyrazu wyjaśnia historia poczty. Otóż, list zwykły wożono karetką pocztową, kursującą w pewne dni, listy „pospieszne” wioził natomiast specjalny posłaniec, po polsku zwany „umysł- nym” (posłańcem, gońcem), a po francusku — exp- rès.

W myśl tego, co napisałem wyżej, popularny dziennik telewizyjny winien mieć pisownię „Teleekspres”, a nie „Teleexpress”, gdyż chodzi o telewizyjny „pociąg pospieszny” odjeżdżający codziennie z najważniejszymi informacjami o godz. 17.15.

Maciej MALINOWSKI

PS. Kilka osób mieszkających w Nowej Hucie na dawnym lotnisku w Czyżynach proszą o wyjaśnienie, jak należy poprawnie pisać:

os. II Pułku Lotniczego czy os. 2. Pułku Lotniczego? Obowiązująca jest pisownia druga: cyfra arabska (2) z kropką (bo to liczebnik porządkowy):

OS. 2. PUŁKU LOTNICZEGO

W wojsku bowiem właśnie cyframi arabskimi (kolejno 1., 2., 3., 4. itd.) oznacza się pułki, brygady, dywizjony, np. 2. Pułk Piechoty, 4. Pułk Czołgów, 7. Pułk Kawalerii.

S

Sport

Przed Nadzwyczajnym
Walnym
Zgromadzeniem
KS Hutnik

15 kwietnia br. odbędzie się NADZWYCAJNE WALNE ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE KS HUTNIK. Klub zwraca się z apelem do wszystkich sympatyków, a w szczególności członków wspierających o udział w zebraniach i zgłaszanie gotowości podjęcia pracy społecznej w sekcjach i zarządzie klubu.

A oto terminarz zebrań w poszczególnych sekcjach KS Hutnik, w czasie których będą wybierani delegaci na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie (zebrania odbywać się będą w sali konferencyjnej klubu w pawilonie sportowym na stadionie):

- sekcja siatkówki — 19 bm. (wtorek) godz. 15;
- sekcja piłki ręcznej — 19 bm. (wtorek) o godz. 17;
- sekcja motorowa — 20 bm. (środa) godz. 17;
- sekcja piłki nożnej — 21 bm. (czwartek) godz. 18;
- sekcja lekkoatletyczna — 22 bm. (piątek) godz. 16.

16 bm. (sobota) godz. 15.30, Suche Stawy, derby HUTNIK — WISŁA. To będzie z pewnością mecz II kolejki rundy wiosennej rozgrywek I ligi, a kto wie, czy w ogóle nie wydarzenie piłkarskie I półroczu w Krakowie! Naprzeciw siebie staną bowiem dwa bardzo dobrze spisujące się w ekstraklasie zespoły, zajmujące po I części rozgrywek wysokie miejsca w tabeli. Pięknemu widowisku winna sprzyjać aura — wspaniała wiosenna pogoda, która z pewnością sprawi, że na stadionie na Suchych Stawach zjawi się nie oglądana od dawna liczba widzów. Czy padnie rekord frekwencji?

Zresztą wielkie emocje zapowiadają się nie tylko... na boisku, lecz także na trybunach, gdzie zasiadają sponsorzy obydwu drużyn. Dobry „wujek” hutników Stanisław Kmity obiecał na tych łamach przed tygodniem, że w takim meczu jak Hutnik — Wisła daje każdemu strzelcowi bramki dla gospodarzy po 5 mln zł, ale nie jest to jego o-

kania). Wówczas jednak goście występowali w optymalnym składzie. Teraz nie zagra obrońca G. Wesołowski, który w Mielcu niepotrzebnie otrzymał 3. żółtą kartkę i musi pauzować w jednym meczu. Zastąpią go D. Romuzga lub W. Góra, jednak czy będą w stanie wypełnić nałożone na nich przez trenerów zadania?

premier od Stanisława Kmity. Pan Stanisław zdecydował, że — wskutek nieporozumień zawodników z kierownictwem i zarządem klubu co do wysokości premii — chociaż częściowo zrekomensuje stratę i każdemu zawodnikowi (także rezerwowemu) da po milionie zł w wypadku pokonania Stali. Po meczu był niepokieszony. Tak bardzo bowiem chciał, by do derbowej potyczki z Wisłą Hutnik przystępował z pozycji lidera...

Jestem jednak przekonany, że jutro licznie przybędzie na stadion przy ul. Ptaszyckiego publiczność zobaczy innego Hutnika: grającego szybko, składnie, w urozmaicony sposób, a co najważniejsze — skutecznie. Jeśli

- ▲ Stanisław Kmity daje hutnikom po 5 mln zł za każdą bramkę!
- ▲ Czy na Suchych Stawach padnie rekord publiczności na trybunach?

MECZ KOLEJKI
na Suchych Stawach!

statnie słowo: w zależności od sytuacji na boisku może premie zwiększyć. Czy dołączą do niego inni bogaci sympatycy hutniczej drużyny i dołożą skromnie po „milionie”? — zobaczymy. Ciekawe, jaka będzie odpowiedź sponsorów wiślaków...

Tymczasem trenerzy Hutnika W. Łach i W. Kocin oraz Wisły A. Musiał i K. Kmiecik przez cały tydzień zachodzili w głowę, jaką ustalić taktykę dla swoich podopiecznych, co zrobić, żeby przechrzyć się nawzajem tak, by myśleć o końcowym sukcesie. Zdaniem większości kibiców, i to zarówno Hutnika, jak i Wisły najbardziej prawdopodobnym rezultatem, jaki padnie w sobotę na Suchych Stawach, jest remis. Siły wydają się idealnie równe; możliwości zawodników są podobne, zresztą nawzajem czują oni przed sobą respekt. Za gospodarzami przemawia nieco atut własnego boiska, ale jeżeli to atut, gdy jest prawie pewne, że na trybunach będzie po połowie zwolenników „biało-niebieskich” i „Białej Gwiazdy”, a więc wiślaczy będą się czuć jak u siebie w domu. Z pewnością będą oni jednak pamiętać o tym, że w I rundzie na stadionie przy ul. Reymonta Hutnik wyraźnie przeważał i winien wygrać 2-0 lub 3-0, a ostatecznie padł remis 1-1 (pamiętna główka Jelonek po rzucie różnym w ostatniej minucie spot-

Czy Hutnik jest jednak w stanie pokonać rywali zza mie-dzy?

Oczywiście. Cały zespół musi jednak zagrać lepiej niż przed tygodniem w Mielcu. Wprawdzie padł tam remis 1-1, ale nasi piłkarze mogli i powinni ten mecz wygrać, gdyby nie poczuli się zbyt asekuracyjnie i wykazali lepszą skuteczność. Fatalne „pudła” przydarzyły się bowiem M. Waligórze i A. Sermakowi, którzy dosłownie z paru metrów, mając przed sobą tylko bramkarza, nie potrafili celnie strzelić do siatki, lecz kolo słupka bądź nad poprzeczką. Trzeba jednak obiektywnie przyznać, iż Stal rozegrała b. dobry mecz. Przystąpiła do gry bez respektu dla silniejszego rywala, mieleccy piłkarze imponowali szybkością w rozgrywaniu piłki, dużą ruchliwością na całym boisku i agresywnością w pilnowaniu rywali. Kiedy pod koniec meczu miejscowi przycisnęli, nasza obrona przeżywała ciężkie chwile i tylko świetnej postawie K. Węgrzyna i K. Tyrpa w bramce mogły zawdzięczać hutnicy obrońce remisu. (L. Walankiewicz, G. Wesołowski, M. Koźmiński spisywali się bowiem słabo).

Hutnikom uciekły w Mielcu trzy rzeczy: zwycięstwo, przodownictwo w tabeli (gdyż GKS Katowice uległ Górnikowi w Zabrzu 0-2) i... 15 milionów zł

podobnie będą rozumować wiślaczy, winniśmy obejrzeć naprawdę dobry mecz...

(emma)

STAL MIELEC —
HUTNIK 1-1 (0-1)

Bramkę dla naszych barw zdobył w 25 min. Waligóra, wyrównał w 58 min. Tułacz. Sędziował słabo S. Buksza z Katowic. Widzów ok. 5000. Żółte kartki: Wesołowski (H) i Zagórski (S).

HUTNIK: Tyrpa 7 — Walankiewicz 4, Wesołowski 4, Węgrzyn 7, Koźmiński 4 — Kowalik 5, Bukalski 6, Sermak 7, Krackiewicz 4 (od 75 min. Romuzga nie skl.). — Waligóra 4, (od 38 min. Góra nie skl.), Popczyński 4.

TABELA I LIGI:

1. Zagłębie L.	16	23	24-14
2. GKS Katowice	16	23	19-10
3. Hutnik Kr.	16	22	28-15
4. Górnik Z.	16	21	36-14
5. Wisła Kr.	16	21	22-9
6. Olimpia P.	16	17	18-22
7. Lech P.	16	16	30-16
8. Motor L.	16	16	17-19
9. Ruch Ch.	16	16	14-15
10. Legia W.	16	15	17-16
11. ŁKS	16	15	16-19
12. Śląsk Wr.	16	15	19-27
13. Zawisza B.	16	13	17-24
14. Igloopol D.	16	13	15-26
15. Stal M.	16	7	13-27
16. Zagłębie S.	16	3	11-42

Ważne
dla wybierających się
na mecz

1. Cena biletów wstępu: 15 tys., 10 tys. i 5 tys. zł.
2. Cena miejsca na parkingu — 1000 zł.
3. Osoby posiadające karty wolnego wstępu wchodzą na stadion wyłącznie przez jedną bramę (od strony przystanku tramwajowego nie opodal hali).
4. W celu niedopuszczenia do chuligańskich wyryków pseudokibiców na stadionie będą się znajdować wzmocnione siły porządkowe i policyjne. Przez cały czas trwania meczu widownia będzie filmowana specjalnymi kamerami.
5. Dopiero na 10 minut przed zakończeniem meczu zostaną otwarte wszystkie wyjściowe bramy, trudno więc liczyć na to, że ktoś wejdzie na stadion np. po I połowie.
6. W związku z dużym zainteresowaniem meczem Hutnik — Wisła organizatorzy wprowadzili przedprzedaż biletów w dniach 14-15 bm. w godz. 8-17 w kasie klubu (hala sportowa, I p.).

Co, gdzie, kiedy?

PIŁKA NOŻNA
(I liga)

16.03 (sobota) godz. 15.30

Hutnik — Wisła Kraków

SIATKÓWKA

(I liga mężczyzn)

16.03. (sobota) godz. 17.30

17.03 (niedziela) godz. 11

Hutnik — Czarni Radom

KOSZYKÓWKA

(II liga kobiet)

16.03. (sobota) godz. 13

Hutnik — Korona Kraków

XXXVIII Spartakiada

ZAKOŃCZYLI rozgrywki siatkarze. Mistrzem huty na rok 1991 została drużyna ZB (J. Kantor, B. Vogelsinger, E. Iwańczuk, M. Czerwik, J. Zięba i M. Woźniak) wyprzedzając ZR, ZW, DT i ZK.

ODBYŁA się też II seria rzutu lotką. Zwyciężyło ognisko DT (279 p.) przed ZG (197) i ZW (184). Indywidualnie wśród kobiet najlepsza okazała się J. Jakubowska (DT) 36 p., a wśród mężczyzn — M. Sadowski (ZO) 41 p.

O krok od 2
porażek z outsiderem...

CZY już do końca rozgrywek I ligi sezonu 1990/91 (pozostały dwie kolejki) szczyptorniści Hutnika grać będą „w kratkę” i wygrywać tylko jeden mecz z dwóch zaplanowanych na daną kolejkę? Po dobrych występach w pierwszych potyczkach rundy wiosennej w Gdańsku z Wybrzeżem wydawało się, że nowohucka „siódemka” poprawiła formę. Taką nadzieję miał także trener Jan W. Gmyrek, który nieśmiało wspominał o tym, że być może jego zespół uplasuje się na finiszu rozgrywek na wysokiej 4. pozycji. Tymczasem nie z tych rzeczy...

W ub. sobotę i niedzielę nasi szczyptorniści podejmowali we własnej hali outsidera tabeli zabrzańską Pogoń i kibice liczyli na to, iż 4 punkty przypadną gospodarzom. Stało się jednak inaczej. W niezwykle szczęśliwych okolicznościach Hutnik zwyciężył w sobotę jednym golem — 25-24, w niedzielę ulegając gościom 24-26. Były to b. słabe występy naszych zawodni-

ków. W obydwu dni grali oni ospale, niemrawo, słabo w obronie i nieskutecznie w ataku. Zabrakło agresywności i polotu w rozgrywaniu szybkich kontr, z czego Hutnik słynie nie od dziś.

Teraz hutnicy spotkają się w Płocku z Wisłą i trudno po tym, co widzieliśmy w sobotę i niedzielę, liczyć na jakies przebudzenie z ich strony...

HUTNIK — POGOŃ ZABRZE

25-24 (11-7) i 24-26 (11-11)

HUTNIK: Kośmider, Baran — Ćwik 4 i 8, Nowakowski 4 i 5, Król 7 i 4, Obrusik 3 i 2, Pyś 3 i 2, Walka 2 i 3, Mularezyk 2 i 0. Grali jeszcze: Wieczorek, Pater i Prószyński.

TABELA I LIGI:

1. Grunwald P.	24	36	638-642
2. Wybrzeże Gd.	24	35	681-599
3. Wisła Pl.	24	28	660-628
4. Korona K.	24	27	666-655
5. Pogoń Sz.	24	22	641-658
6. Hutnik Kr.	24	20	660-681
7. Pogoń Z.	24	12	595-635
8. Miedź L.	24	12	589-691

Atrakcje dla kibiców



SYMPATYKÓW futbolu wybierających się w sobotę na stadion — oprócz wielkich z pewnością emocji na boisku — czekać będą inne atrakcje. Otóż przed meczem będzie się można zapatrzeć w specjalny, atrakcyjny FOLDER, który dla piłkarzy Hutnika na rundę wiosenną przygotowali red. Wojciech Gorczyca i finansujący wydawnictwo Stanisław Kmity oraz Stanisław Wachowski, właściciel Hurtowni Przemysłowo-Handlowej „Jowita” (w folderze — m.in. wiele ważnych informacji, rozmowy z J. Kowalikiem, M. Waligórą, trenerem W. Łachem, ks. Stanisławem Wajdziankiem, sylwetki całego zespołu, autografy zawodników, terminarz gier itd.).

KIBICE, którzy wykupią bilety, winni trzymać je w kieszeni aż do zakończenia meczu Hutnik — Wisła, gdyż wpisując na odwrocie nazwisko ich zdaniem najlepszego zawodnika gospodarzy i wrzucając bilety do specjalnych skrzynek, będą mogli wziąć udział w KONKURSIE pn. „Wybieramy najlepszego piłkarza Hutnika w każdym spotkaniu na Suchych Stawach”. Ogłoszenie wyników — na kolejnych meczach.

CI WSZYSCY sympatycy piłkarzy Hutnika, którzy nie zdążyli wypełnić kuponu DRUGIEGO KONKURSU podczas spotkania w NCK (przypominamy, że chodzi o odgadnięcie, które miejsce zajmie Hutnik na koniec sezonu

HUTNIK zajmie _____ miejsce

Imię nazwisko

adres

1990/91), będą to mogli uczynić w sobotę. Kupony należy wyciąć z „GNH” lub szukać ich u chłopców, którzy będą je roznosić po koronie stadionu, (termin głosowania mija 25 bm., wszyscy spóźnialscy mogą jeszcze donieść kupony do NCK, pokój 013).

PRZEZ cały czas trwania meczu Hutnik — Wisła, a także przed spotkaniem i po nim, czynny będzie KIOSK oferujący kalendarze z piłkarzami (12 tys. zł) i inne klubowe pamiątki.

W PRZERWIE natomiast na bieżni stadionu organizatorzy przewidują próbne jazdy przed eliminacjami rajdów samochodowych o mistrzostwo Krakowa.

z mgr. **ANDRZEJEM SĘKOWSKIM**
rozmawia Jan L. Franczyk

— Wcześniej rozmawialiśmy o różnych objawach nerwicy. Dzisiaj chciałbym zapytać, czy nerwica i nerwowość to to samo, czy też dwie różne sprawy.

— Nerwowość jest pojęciem dość nieokreślonym i dlatego bywa rozmaicie rozumiana. Dla niektórych psychologów oznacza po prostu skłonność do reakcji nerwicowych, lecz stosunkowo niewielkie ich natężenie nie daje podstaw do rozpoznania nerwicy. Inni przez „nerwowość” rozumieją wzmożoną pobudliwość nerwową jednostki. Każdy z nas przeżywa sytuacje trudne, narażony jest na działanie rozmaitych stresów. Osoba charakteryzująca się wzmożoną pobudliwością — czy jak to nazywają inni „neurotyczną strukturą osobowości” — jest skłonna do gwałtownych reakcji emocjonalnych, nieadekwatnych do siły wywołującego je czynnika. W odpowiedzi na niewielkie niepowodzenie czy drobną uwagę osoba taka reaguje zna-

cznym rozdrażnieniem lub silnym gniewem.

— Gdzie zatem leży granica między tak rozumianą nerwowością a nerwicą?

— Granicę stanowią mechanizmy osobowościowe oraz siła reakcji. Dla nerwicy charakterystyczne jest występowanie takich objawów, jak: lęk, mechanizm błędnego koła czy egocentryzm, które u osób ze wzmożoną wrażliwością na działanie czynników stresowych nie muszą występować i często nie występują. Reakcje typowe dla nerwicy cechują się określoną intensywnością. Np. w nerwicy neurastenicznej (która objawami może przypominać cechy wzmożonej nerwowości) faza charakteryzująca się nadmierną

pobudliwością i drażliwością, wybuchowością i szybkim męceniem się, przechodzi po pewnym czasie w fazę, która przebiega z dominującym uczuciem stałego zmęczenia i znużenia. Charakterystyczny dla nerwicy niepokój i lęk słabnie, lecz odczucie stałego braku siły i energii dezorganizuje życie jednostki. Chory często nie podejmuje nawet prostych zadań w poczuciu, że sobie z nimi nie poradzi. Sen nie przynosi wypoczynku. Rano samopoczucie jest zwykle złe, często gorsze niż wieczorem. Chory „roz-

wania napięcia emocjonalnego wielu z nas obserwuje takie objawy, jak: wzmożoną akcję serca, drżenie rąk, bóle serca czy żołądka. Dopóki objawy te nie ułożą się w pewien charakterystyczny obraz, dopóki nie towarzyszą im inne (tzw. osiowe) objawy nerwicy, dopóty nie ma powodu do niepokoju. Każdy człowiek w różnych momentach życia może przeżywać pewne stany psychiczne nietypowe dla swego sposobu reagowania na świat. Ciekawe spostrzeżenia odnoszą się do studentów medycyny. Student III

Nerwica i nerwowość

kręca się” dopiero później, zwykle w drugiej połowie dnia. Nerwica często tak dezorganizuje funkcjonowanie człowieka, że ten udaje się po pomoc do lekarza lub psychologa. Natomiast osoby cechujące się „nerwowością” mogą przeżywać związane z tym odczucie dyskomfortu psychicznego, nie mają jednak poczucia choroby.

— A objawy somatyczne, o których mówił Pan przy okazji rozmowy o tzw. nerwicy wegetatywnej?

— Też nie zawsze świadczą o nerwicy. W momencie przeży-

roku zapoznają się szczegółowo z objawami różnych chorób wewnętrznych. Zauważono, że u niektórych pojawia się w tym czasie tzw. nastawienie odnoszące, polegające na skłonności do spostrzegania u siebie objawów różnych chorób, o których student właśnie się dowiaduje. Towarzyszy temu lęk o własne zdrowie. Ludzie różnie reagują na sytuacje nietypowe. Najczęściej nie świadczą to o patologii i nie powinniśmy się tym niepokoić.

— Dziękuję za rozmowę.

HUMOR

Gospodyni pyta gości, czy im się podoba pobyt na wsi. Goście są zadowoleni, żalą się jedynie, że w ubikacji za stodołą jest za dużo much.

— Bo tam trzeba chodzić — wyjaśnia gospodyni — w porze obiadowej. Wtedy wszystkie rozlatują się po domach.

— Synku — pyta matka — poprawisz kiedyś tę dwójkę z matematyki?

— Nie mogę, mam, bo nauczyciel nie wypuszcza dziennika z rąk.

Król ludożerców płynie statkiem do Europy. Przed pierwszym posiłkiem podchodzi do niego kelner i pyta:

— Co panu podać?

— Listę pasażerów...

W sklepie zoologicznym klientka kupuje papugę. Wybrała jedną, która ma do nóg przywiązane dwie wstążeczki: żółtą i zieloną.

— Po co te wstążeczki? — pyta klientka.

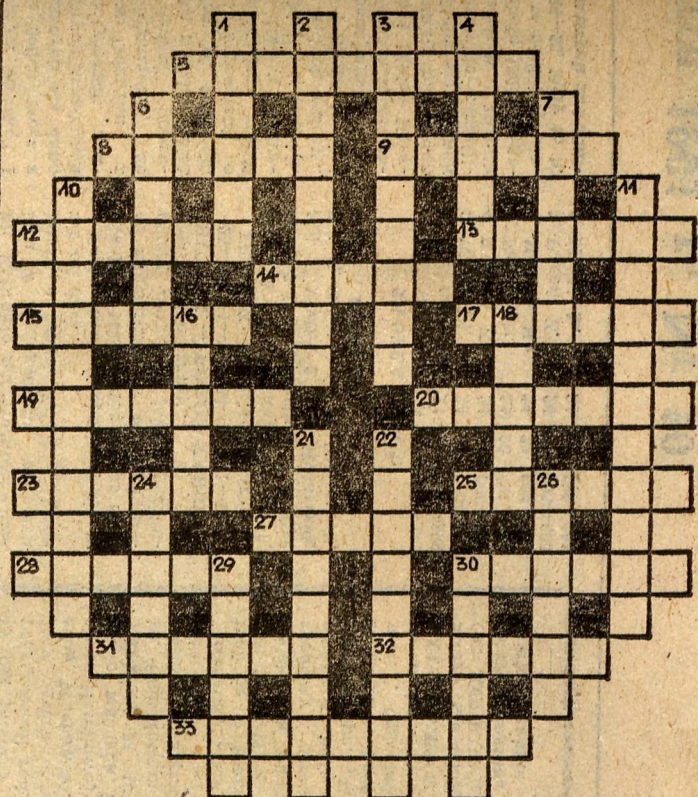
— Bo ona zna dwa języki i jak się pociągnie za wstążeczkę żółtą, to mówi po niemiecku, a jak za zieloną, to po angielsku.

— A jak się pociągnie za dwie?

W tym momencie odzywa się papuga:

— To spadnę z drążka, ty idioto!

KRZYŻÓWKA 10



POZIOMO: 5. wnioski od obywateli do władz, 8. ...Makuszyński, 9. za oknem w mieszkaniu, 12. cienki szkodnik warzyw, 13. trunek, 14. wiecznie pionie, 15. nozdrza konia, 17. kondygnacja statku, 19. kryjówka, 20. też leksykon, 23. uszkodzenie, awaria, 25. strona bilansu, 27. zryw, wzlot, 28. mały dokuczliwy owad, pasażer, 30. miasto wojewódzkie, 31. szataś Indian północnoamerykańskich, 32. przewisko, obelga, 33. ma królewskie futerko.

PIONOWO: 1. miasto targów, 2. hutniczy zakład, 3. referendum, 4. mebel, 6. dokument ubezpieczeniowy, 7. znak zodiaku, 10. konspiracyjny desant polski w czasie II wojny światowej, 11. znany aktor starszej generacji, 16. barwny motyl, 18. jedna w zespole, 21. autor powieści „Wrzesień”, „Bolidy” i in., 22. jeden z sądców Jezusa, 24. liryczny, żalobny utwór literacki, 26. ubiór z dzianiny, 29. przedmioty handlu, 30. aura.

Rozwiązanie krzyżówki prosimy przysłać do 21 bm.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 8

POZIOMO: 5. kapuśniak, 8. shupek, 9. oktawa, 12. ciężar, 13. Rybnik, 14. proza, 15. Nowada, 17. rekord, 19. problem, 20. walizka, 23. śmierć, 25. orszak, 27. czara, 28. region, 30. Kuwejt, 31. osobno, 32. lekcja, 33. Palestyna.

PIONOWO: 1. Kasper, 2. Dunkierka, 3. Indonezja, 4. jantar, 6. służba, 7. cwibak, 10. wicepremier, 11. biurokracja, 16. do-

lar, 18. ekler, 21. przydomek, 22. karmelita, 24. elipsa, 26. Szwajk, 29. nabiał, 30. kokony.

NAGRODY książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 8. numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: **Robert Hendla**, 31-610 Kraków, os. 1000-Lecia 66/35, **Maria Kubik**, 31-621 Kraków, os. Bohaterów Września 61/32, **Krystyna Wienc**, 31-548 Kraków, Aleja Pokoju 8/67.

UWAGA. Nagrody wysłany pocztą.

Zagadka nr 6

● Czy po skrótach „mgr”, „dr” wolno postawić kropkę? Na odpowiedzi czekamy do 20 bm. pod adresem: „Głos Nowej Huty”, 30-969 Kraków, Centrum Administracyjne, bud. S. Do wygrania nagroda-niespodzianka.

Rozwiązanie zagadki nr 5 z poprzedniego numeru. Pytanie brzmiało: „Jakie zęby pojawiają się u człowieka najpóźniej?” Poprawna odpowiedź: „sztuczne”.

Kasety video wylosował Marek Szczupak, zam. os. Oświecenia 21/20. Gratulujemy.

Księga Guinnessa (1990 r.)

NAJDŁUŻEJ żyjącym człowiekiem na świecie był prawdopodobnie Japończyk Izumi, który zmarł na zapalenie płuc w roku 1986 w wieku 120 lat.

Najstarszym człowiekiem na świecie, którego data urodzenia została potwierdzona, jeszcze żyjącym jest Amerykanka Carrie White ur. 1874 r.

Na liście księgi Guinnessa najbardziej długowiecznych ludzi świata znajduje się Polka (na 10 miejscu) Rozalia Mielczarek zmarła w 1981 r. Żyła 112 lat.

NAJWIĘKSZA liczba dzieci urodzonych podczas jednego porodu — 10 (2 chłopcy i 8 dziewczynek). Przyszli na świat w Bacacay w Brazylii 22 kwietnia 1946 r.

ZONA Fiodora Wasiliewa z Szul w Rosji (zmarła przed 1770 r.) najwięcej razy na świecie urodziła szwagierki — aż 4-krotnie, a aż 16-krotnie bliźnięta! (wybrał R. Kopański)

Śkta sprawy...

Podrywanie dziewczyny „na samochód” jest nadal modne i przynosi efekt. Tym bardziej, że posiadanie auta to w naszym kraju nadal pewny wyznacznik zamożności. Gorzej, gdy ów wyznacznik chcemy „wzmocnić” dodatkowo szybko, brawurową jazdą.

Antoni W., 22-letni student biologii, już zwyciężył każdą 30-

Z peugeotem na podryw...

boję spędzał w krakowskich dyskotekach. Zawsze lubił błyszczeć w towarzystwie, zwracać na siebie uwagę. Podkreślała to wymyślna fryzura i strój, a pewnej listopadowej soboty cennym tego uzupełnieniem był czerwony peugeot 204 pożyczony od starszego brata. Najpierw więc był mały drink w „Jaszczurach”, potem szaleństwo na parkiecie, aż wreszcie Tosiek z atrakcyjną blondynką zasiadł przy barze. Okazało się bowiem, że oprócz zbliżonego kierunku studiów nowo poznana parę łączy wiele spraw: wspólne miejsce zamieszkania, szkoła średnia i wielu znajomych. Oczywiście, ów wspomniany czar skutecznie podsycał alkohol regularnie zamawiany przez niedoświadczonego biologa.

Było około pierwszej w nocy, gdy Mirosław C. wraz z żoną postanowili opuścić znajomych mieszkających w os. 2. Pułku Lotniczego i wrócić do domu w os. Kolorowym. Ponieważ na postoju taksówek było pusto, małżeństwo udało się na nocny spacer, wskazany tym bardziej, że panu C. zbyt ciężko szła głowa.

Młoda para w tym samym mniej więcej czasie wyszła z klubu. Antoni W., nie bacząc na kilka wypitych drinków, zaproponował swej partnerce podwiezienie. Mimo jej oporów oboje wsiadli do auta, które następnie pijany kierowca potraktował jak na rajdowego mistrza kierownicy przystało. Rozlegający się co pewien czas pisk opon i ryzykowne manewry na szczęście na trasie z Krakowa do Nowej Huty nie przyniosły nikomu krzywdy (nie licząc strachu pasażerki). Dopiero kiedy wjeżdżał w os. Kolorowe i skręcał szybko w jednokierunkową uliczkę, spostrzegł nagle, że na maskę samochodu zwałiło się coś ciężkiego. Antoni W. nie zapamiętał nad pojazdem i wjechał na chodnik. Upiętno kilka chwil, gdy kierowca zorientował się, że kilka metrów za nim leżą dwa ciała. Pierwszym odruchem kierowcy była ucieczka. Na zmianę tego zamiaru wpłynęła dopiero postawa pasażerki.

Wynikiem bezmyślnej, szybkiej jazdy po ostedlowych wąskich ulicach, oprócz zniszczenia karoserii, przedniej szyby auta, były ogólne potłuczenia, jakim uległa pani C., oraz dość poważny stan jej męża. Okazało się bowiem, że doznał on złamania miednicy i podudzia oraz poważnych obrażeń wewnętrznych. Zatrzymany na miejscu przestępstwa Antoni W., został aresztowany. Wyszło na jaw, że poziom alkoholu w jego krwi był dość wysoki. I tak po rozpatrzeniu aktu oskarżenia pan Tosiek został skazany za zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym i spowodowanie ciężkich uszkodzeń ciała na półtoraroczną zmienną miejsca zamieszkania na mniej przytulne. Pozostawił za to swemu bratu spore wydatki na blacharza, panu C. leczenie rehabilitacyjne, a swej pasażerce awersję do pijanych kierowców i pojazdów firmy „Peugeot”.

(MARK)